BIBLIOTEKA POWIATOWA
w Koszalinie

Cena 15 groszy

KURIER koszaliński

Rok I Poniedziałek, 6 listopada 1950 Nr 91

Wyjazd delegacji polskiej na uroczystości październikowe w ZSRR

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego w celu wzięcia udziału w uroczystościach ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej piętnastoosobowa delegacja polska z sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem na czele.

Na dworcu głównym w Warszawie delegację żegnali przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR. Przybył również ambasador ZSRR W. Z Lebiediew.

Rząd radziecki proponuje

zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR

dla rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec

MOSKWA (PAP). Dnia 3 listopada wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora Francji p. Chatagneau, ambasadora USA p. Kirka i ambasadora W. Brytanii p. Kelly oraz wręczył im jednobrzmiące noty rządu radzieckiego, zaadresowane do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Poniżej przytaczamy tekst noty rządu radzieckiego do rządu francuskiego:

„Z polecenia rządu radzieckiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

Dnia 19 września br. ogłoszony został komunikat o odbytej w Nowym Jorku naradzie ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, poświęconej sprawom dotyczącym Niemiec. Z komunikatu wynika, że głównym punktem narady trzech ministrów była sprawa utworzenia armii niemieckiej, sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W dniach 20—21 października odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w wyniku której ogłoszono deklarację zawierającą propozycje zmierzające zgodnie z układem poczdamskim, do jak najrychlejszego, pokojowego uregulowania całokształtu problemu niemieckiego i dokonania demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki całkowicie podziela wspomniane propozycje, jak również całą Deklarację Praską, której tekst załącza się do niniejszego.

Rząd radziecki uważa, że sprawy, o których mowa w komunikacie ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji z 19 września, a także w Deklaracji Praskiej mają niezwykle doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i że dotyczą żywotnych, narodowych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej.

Uwzględniając doniosłe znaczenie wykonania uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz istniejące w tej kwestii rozbieżności w stanowisku czterech mocarstw okupujących Niemcy, rząd radziecki uważa za konieczne niezwłocznie przedyskutować te sprawy. W tym celu rząd radziecki proponuje zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR dla rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Rząd radziecki ma nadzieję, iż otrzyma w najbliższym czasie odpowiedź rządu francuskiego w sprawie powyższej propozycji.

Noty analogicznej treści rząd radziecki przesyła jednocześnie rządom W. Brytanii i USA".

W toku rozmowy wiceminister Gromyko wręczył ambasadorom Francji, USA i Wielkiej Brytanii tekst „deklaracji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie uchwał nowojorskiej narady trzech mocarstw o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich".

Rok temu Prezydent RP Bolesław Bierut powołał wiernego syna narodu polskiego, jednego z najzdolniejszych stalinowskich dowódców, bohatera spod Stalingradu, Kurska, Warszawy, Szczecina i Berlina, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

Pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego podnosi Wojsko Polskie nieustannie swoje wyszkolenie, przyswaja sobie coraz lepiej doświadczenia przodującej armii świata — Armii Radzieckiej i u jej boku stoi czujnie na straży naszej niepodległości, na straży granicy na Odrze i Nysie, na straży pokoju

Narada intelektualistów i działaczy katolickich w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W związku z listem otwartym uczonych i pisarzy katolickich w Polsce do intelektualistów i działaczy katolickich we Francji, z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się dnia 4 listopada rb. w Warszawie narada intelektualistów i działaczy katolickich.

W naradzie wzięli m. in. udział:

Ks. dr. Piotr Chojnacki — prof. UW, **ks. dr. Janczuj** — dziekan wydz. teologicznego UW, **ks. dr. Eugeniusz Dąbrowski, ks. prof. dr. Mieczysław Żywczyński, ks. dr. Zygmunt Kozubski** — profesor UW, **Jerzy Zawieyski** — literat, **ks. prof. Wincenty Kwiatkowski** — UW, **ks. dr. Stanisław Krynicki, prof. Kumaniecki** — UW, **dr. Zygmunt Wojciechowski** — prof. UP, **prof. Andrzej Wojtkowski** — KUL, **Jan Dobraczyński** — literat, **Antoni Gołubiew** — literat, **Jerzy Turowicz** — red „Tygodnika Powszechnego", **Paweł Jasienica** — publicysta, **ks. Rudolf Weiser** — dziekan Instytutu Wyższej Wiedzy Religijnej w Łodzi, **ks. dr. Władysław Kwiatkowski, ks. Stanisław Pniewski, ks. Jerzy Pawski, ks. Władysław Padacz** — rektor kościoła akademickiego w Warszawie, **Anna Reitterowa** — literatka, **Dominik Horodyński** — publicysta, **ks. dr. Osuch, dr. Jan Sajdak** prof. UP, **Konstanty Łubieński** — publicysta, **Stanisław Stomma** — red. mies. „Znak".

Po ożywionej dyskusji — zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

REZOLUCJA

„My, zebrani dzisiaj na naradzie w Warszawie, uczeni, pisarze i działacze katoliccy, duchowni i świeccy, stwierdzamy, że w pełni solidaryzujemy się z listem otwartym uczonych i pisarzy katolickich w Polsce do intelektualistów i działaczy katolickich we Francji.

Zdajemy sobie sprawę, jak straszliwymi konsekwencjami grozi naszej Ojczyźnie rozpoczęta akcja remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zdajemy sobie sprawę, jak wielkim nieszczęściem dla całego świata byłoby dopuszczenie do wybuchu trzeciej wojny światowej.

Wychodząc z założenia, że ruch obrońców pokoju nie jest reprezentacją żadnej partii politycznej, ani też żadnego określonego światopoglądu, a w zakresie swoich zadań ma prawo uważać się za przedstawiciela interesów ogólnonarodowych, chcemy w miarę naszych sił i możliwości wesprzeć siły walczące o pokój i postanawiamy:

1 Położyć nasze podpisy pod listem otwartym uczonych i pisarzy katolickich w Polsce do intelektualistów i działaczy katolickich we Francji, by tą drogą wzmóc wagę tego apelu w oczach naszych braci we Francji, —

2 utworzyć przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju stałą komisję intelektualistów katolickich duchownych i świeckich, której zadaniem będzie rozszerzyć podstawy ruchu pokoju w Polsce oraz wzmocnić skuteczność naszego oddziaływania na bliskie nam ideowo ośrodki zagraniczne, —

3 delegować naszych przedstawicieli na II Światowy Kongres Pokoju.

Zgodnie z rezolucją, narada intelektualistów i działaczy katolickich powołała jednomyślnie stałą komisję przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju.

Narada uchwaliła deklarację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz wybrała następujących przedstawicieli upoważnionych do jej reprezentowania na II Światowym Kongresie: **ks. prof. Chojnackiego, ks. prof Dąbrowskiego i ks. prof. Żywczyńskiego.**

Deklaracja intelektualistów i działaczy katolickich uchwalona na naradzie w Warszawie w dniu 4 listopada 1950 r.

My, katoliccy intelektualiści i działacze, duchowni i świeccy zebraliśmy się dziś w stolicy naszej Warszawie, w tej samej Warszawie, która zniszczona doszczętnie w czasie wojny zbrodniczą ręką hitleryzmu, dziś odbudowuje się w niewiarygodnie szybki sposób wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego.

Ściągnęła nas do stolicy sprawa doniosła, sprawa, która skupia dziś uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — **SPRAWA POKOJU.**

W codziennej naszej pracy, w pracy intelektualnej i twórczej, w pracy nad rozwojem myśli i kultury katolickiej, przyświeca nam wiara w człowieka, którego — jak mówi nasza religia — Pan Bóg stworzył na obraz i podobieństwo swoje. Pragniemy walczyć o dobro moralne i materialne jednostki ludzkiej, troszczymy się o podniesienie godności człowieka we współczesnym świecie, o wszechstronny wolny rozwój osobowości.

Te wartości, których służbie poświęcamy swoje życie i pracę, realizować można tylko w pokojowych warunkach twórczej pracy. Wojna jest zawsze równoznaczna z ich upadkiem, przynosi poniżenie człowieka i niezliczone nieszczęścia, przynosi także upadek moralny człowieka.

Aż dziwne jest, że w kilka lat po zakończeniu drugiej wojny światowej musimy mówić o tych sprawach i wskazywać grozę nowej wojny. Niestety, wydarzenia ostatnich miesięcy, a zwłaszcza wiadomości o tworzeniu w Zachodnich Niemczech nowego, odwetowego Wehrmachtu dowodzą niezbicie, że są na świecie ludzie, którzy dążą do rozpętania nowej zawieruchy.

Wojna uderzyłaby w najżywotniejsze interesy Narodu Polskiego przez zahamowanie wielkich planów gospodarczych realizowanych w naszym kraju i zagrożenie granicy na Odrze i Nysie.

Dlatego my, intelektualiści i działacze katoliccy, zebrani dziś w Warszawie, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę o obronę pokoju i uczynić wszystko, co w naszej leży moc, by zespolić siły narodu i dopomóc wspólnej wielkiej sprawie, sprawie uratowania pokoju.

Wiemy, że świat dzisiejszy rozdarty jest różnicami ideologicznymi, filozoficznymi i politycznymi. Nie bagatelizujemy tych różnic. Lecz jako ludzie nauki i kultury wiemy na pewno, że droga wojny nigdy nie jest w stanie rozwiązać żadnych zagadnień podstawowych, a zawsze nieuchronnie prowadzi do zbrodni i nieszczęścia. Dlatego z najgłębszym przekonaniem twierdzimy, że tylko na drodze pokoju i rzetelnej współpracy między narodami ludzkość szczęśliwie rozwikła wszystkie trapiące ją dziś sprzeczności.

Przed nami jest II Światowy Kongres Pokoju. Chcemy na Kongres ten wysłać naszych przedstawicieli, by podzielili się oni naszymi przekonaniami ze wszystkimi katolikami na świecie i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Chcemy, by przekazali im wspólną wolę katolickich intelektualistów w Polsce: **uczynić trzeba wszystko, by ludzkość uratowała pokój!**

Gdy agresorzy imperialistyczni gwałcą zasady sprawiedliwości...

Cały 475-milionowy naród chiński dobrowolnie wziął na siebie zadanie przeciwstawienia się Ameryce, okazania pomocy Korei i obrony swego kraju

Wspólne oświadczenie partii demokratycznych Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała wspólne oświadczenie partii demokratycznych Chin. W oświadczeniu tym czytamy:

Agresywne działania imperialistów, na których czele stoją USA, stanowią poważną groźbę dla bezpieczeństwa Chin. Cały naród chiński uważnie śledził agresywne działania USA w Korei oraz agresywne akty, które znalazły swój wyraz w pogwałceniu lądowych, powietrznych i morskich granic Chin.

Agresywne dążenia imperialistów nie znają granic. Dnia 25 czerwca br. imperialiści amerykańscy rozpoczęli agresywną wojnę w Korei. Zamierzają oni nie tylko zniszczyć Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną, lecz chcą anektować Koreę, wtargnąć do Chin, zapanować nad Azją i zdobyć cały świat.

Dowodzą tego w sposób niezaprzeczalny fakty. Gdy USA nakazały marionetce koreańskiej Li Syn-manowi, rozpętać wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, prezydent USA Truman wydał natychmiast armii amerykańskiej, flocie i lotnictwu rozkaz rozpoczęcia wojny w Korei.

Wydał on równocześnie siódmej flocie amerykańskiej rozkaz wtargnięcia na wody chińskie przy wyspie Taiwan i podjęcia zbrojnej akcji, by nie dopuścić do wyzwolenia Taiwanu. Truman wydał również rozkaz rozszerzania agresji w Vietnamie i na Filipinach. Fakty świadczą o tym, że **celem imperialistów amerykańskich, którzy rozpoczęli działania agresywne w Korei, jest zagarnięcie Chin i całej Azji.**

Od chwili, w której imperialiści amerykańscy w czerwcu br. rozpoczęli wojnę w Korei, lotnictwo, które oni wykorzystują w toku swych działań agresywnych w Korei, niejednokrotnie wtargnęło w obszar powietrzny Chin północno - wschodnich, zabijając obywateli chińskich i niszcząc mienie chińskie. Amerykańska flota morska, operująca w Korei, ostrzeliwała chiński statek handlowy który płynął na pełnym morzu i pogwałciła prawa żeglugi Chin.

Ostatnie wydarzenia jeszcze bardziej jaskrawo **zdemaskowały nikczemny charakter imperializmu amerykańskiego.** Po zdobyciu Seulu, siły zbrojne imperialistów amerykańskich oraz ich wspólników, ignorując ostrzeżenie Chin, — przekroczyły 38 równoleżnik w Korei i ogromne siły ich wojsk lądowych posunęły się naprzód w kierunku do rzek Jalucjan, Tumincjan, zagrażając bezpośrednio północno - wschodnim granicom Chin.

Sytuacja jest zupełnie jasna. **Imperialiści amerykańscy powtarzają stary trick bandytów japońskich, którzy najpierw wtargnęli do Korei, a następnie do Chin.** Wiadomo powszechnie, że Korea jest wprawdzie małym krajem, lecz posiada bardzo ważne znaczenie strategiczne. Głównym celem agresji amerykańskiej w Korei, podobnie jak agresji imperialistów japońskich w przeszłości, jest nie Korea — lecz **Chiny.** Historia dowodzi, że losy Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chin są ściśle ze sobą związane. **Jedno państwo nie może się bronić bez pomocy drugiego.**

(Ukończenie na str 2 gie j)

ZSRR — OSTOJĄ POKOJU

BOLESŁAW BIERUT
PRZEWODNICZĄCY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Na wiele tygodni przed 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polscy hutnicy z huty „Pokój" podjęli pierwsze zobowiązania, aby zwiększeniem produkcji uczcić tę najwybitniejszą w dziejach ruchu robotniczego datę.

Od dwóch lat współzawodnictwo produkcyjne jako forma ustosunkowania się mas robotn. do najważniejszych wydarzeń politycznych, społecznych i międzynarodowych podejmowane jest przez polską klasę robotniczą za przykładem robotników radzieckich. Dopiero od dwóch lat, to znaczy od chwili przygotowań do I Kongresu Zjednoczeniowego Partii współzawodnictwo tego rodzaju występuje jako ruch ogarniający całą niemal klasę robotniczą. Jest to więc u nas zjawisko w takiej skali nowe i stopień nasilenia odzwierciedla niewątpliwie stopień narastania świadomości politycznej w szerokich masach robotniczych. Na szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, którym żyje cała polska klasa robotnicza, wywarły wpływ trzy doniosłe momenty.

Pierwszym momentem było zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Nigdy przedtem klasa robotnicza w Polsce nie przeżywała takiego napięcia uczuć, jak to, które wyraziło się w „Czynie Kongresowym" przed dwoma laty. Po 60-ciu latach rozbicia politycznego, uprawianego z występną zaciekłością przez prawicę PPS, klasa robotnicza zjednoczyła swe siły trwale i na zawsze w warunkach władzy ludowej. Masy robotnicze czuły i rozumiały, że to właśnie zjednoczenie zabezpiecza odtąd trwałość władzy ludowej, jej niezaprzeczone zwycięstwo. Rozumiały lub co najmniej odczuwały instynktownie, że zjednoczenie wzmacnia rolę kierowniczą, znaczenie i autorytet klasy robotniczej i jej partii, że Zjednoczona Partia, która uwolniła się od obcych, oportunistycznych elementów poprowadzi naród nasz śmiało i pewnie naprzód — do socjalizmu.

Drugim momentem o większym jeszcze rozmachu i napięciu — był „Czyn Stalinowski" — współzawodnictwo z okazji 70-lecia urodzin towarzysza Stalina. Nowe w tym czynie było to, że klasa robotnicza porwała za sobą szerokie masy chłopstwa pracującego, młodzieży i kobiet. Masowość tego porywu da się porównać tylko z akcją podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która — jak wiadomo — zgromadziła pod tym apelem 18 milionów podpisów. Różnica mieści się tylko w tym, że zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim było wynikiem planowej akcji organizacyjnej, podczas gdy współzawodnictwo robotnicze, listy podarunki, wypowiedzi z okazji 70 - lecia towarzysza Stalina były niezrównanym, potężnym, impulsywnym wyrazem uczuć dla wielkiego geniusza, nauczyciela i wodza mas pracujących, zwycięskiego pogromcy faszyzmu i obrońcy pokoju, wyraziciela ludzkich tęsknot do wolności twórczej nowej epoki socjalistycznej.

Inicjatywa robotników huty „Pokój" po raz trzeci poruszyła całą niemal klasę robotniczą do nowego czynu produkcyjnego, poświęconego 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Nazwa zakładu, który wystąpił z inicjatywą współzawodnictwa, miała raczej znaczenie symboliczne. Tym nie mniej sprawa pokoju wiąże się niewątpliwie z tym nowym zrywem Polskiej Klasy Robotniczej i niewątpliwie kojarzy się ona jak najściślej w myślach i uczuciach milionów robotników, podejmujących coraz nowe zobowiązania produkcyjne, z Wielką Rewolucją Październikową i z narodami ZSRR, które tej Rewolucji dokonały. Coraz jaśniej bowiem i dobitniej polskie masy pracujące wespół z setkami milionów ludzi na całym świecie — zdają sobie sprawę, że w obecnej sytuacji międzynarodowej czołową siłą i ostoją w walce o pokój jest ZSRR i STALIN.

Wydarzenia międzynarodowe rozgrywają się dziś jak gdyby na otwartej scenie przed oczami całego świata. Po stronie imperialistycznej scena ta przypomina teatr kukiełkowy, w którym reżyser porusza marionetki — poszczególne rządy kapitalistyczne, nie krępując się wobec widowni, że podstawa ich pozornie „samodzielnych" ruchów i gestów nie budzi na ogół złudzeń. Jednakże analogia przypomina teatr tylko pod względem zewnętrznym - dekoracyjnym. W rzeczywistości w grę wchodzą miliony ludzi, którzy cierpią, przelewają krew, giną.

Imperializm czyni wszystko, aby zerwać pokój, ponieważ stan pokoju wydaje się imperialistom bardziej dla nich niebezpieczny niż wojna. Równocześnie jednak jedyną siłą, z którą imperialistyczni podżegacze wojenni rzeczywiście boją się zmierzyć — jest ZSRR. Oszukując cynicznie szerokie masy, imperialiści nie zatrzymują się przed żadną prowokacją, aby judzić przeciw ZSRR i wywołać histerię wojenną.

ZSRR realizując twardo i konsekwentnie swoją politykę pokojową, czyni wszystko aby uniemożliwić wojnę, aby zabezpieczać powszechny i trwały pokój we wszystkich krajach świata. Swą wolę pokoju ZSRR oznajmia wytrwale, publicznie, przy każdej okazji. Nie ulega wątpliwości, że mimo nieustających oszczerczych i obłudnych oskarżeń prasy imperialistycznej i wszystkich podżegaczy wojennych pod adresem ZSRR — ani jeden rząd kapitalistyczny nie wątpi w rzeczywistości w pokojowość i szczerość postawy i woli państwa socjalistycznego. Chodzi więc o osłonięcie agresywnych celów imperialistycznych. Poza tym rozpętywanie histerii wojennej przez rządy imperialistyczne, zmierza do odroczenia kryzysu ekonomicznego. Pragnąc uniknąć kryzysu, kapitaliści pod batutą imperializmu amerykańskiego usiłują rozpalać zarzewie małych wojen, aby tym łatwiej nakręcać koniunkturę zbrojeniową i gorączkę zbrojeń w całym świecie. Taka polityka pozwala międzynarodowym klikom oligarchii finansowej dyrygowanym przez amerykańskich rekinów imperialistycznych czerpać zyski z podsycanej wciąż przez nich samych koniunktury zbrojeniowej. Imperialiści zorganizowali napaść na Koreę, rozpalili wojnę w Korei i ponieśli na wszystkie te zbrodnie zasłaniając się obłudnie parawanem ONZ. Przeciwko małemu, bohaterskiemu lecz słabo uzbrojonemu narodowi, rzucili całą armię lądową, morską i lotniczą Stanów Zjednoczonych, oraz zmobilizowane pośpiesznie siły zbrojne państw zależnych i podporządkowanych pieniężnie i gospodarczo imperializmowi amerykańskiemu. Oto rdzeń, podłoże, istota polityki imperialistycznej w obecnej dobie szczególnie szybkiego gnicia systemu kapitalistycznego.

Dlatego masy pracujące i wszyscy uczciwi postępowi ludzie we wszystkich krajach świata zwracają swe oczy, nadzieje i uczucia ku ZSRR — czołowej sile obozu pokoju. Wbrew oszczerstwom i oszustwom militarystów sympatie większości ludzi na kuli ziemskiej zwracają się ku ZSRR jako państwu, w którym pokojowa praca twórcza osiągnęła zasięg i tempo nieznane w dziejach ludzkich. Kogóż z najprostszych, świadomych i uczciwych ludzi nie poruszy rozmach, śmiałość i potęga myśli i planów gospodarczych, wcielanych w czyn niezwłocznie przez dziesiątki milionów ludzi radzieckich? Po raz pierwszy w swych dziejach człowiek w takiej skali przekształca przyrodę dla swych celów twórczych, zamienia pustynię w kwitnące ogrody, wytycza nowy kierunek wód i rzek, reguluje żywiołowe siły wiatrów i usuwa nieprzyjazne dla człowieka ich skutki. Coraz potężniejszego rozmachu nabiera rozwój sił wytwórczych w warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego, przerastające go już stopniowo w wyższe stadium — komunizm. W granicach życia jednego pokolenia Rewolucja Październikowa zdołała wyzwolić niezmierzone społeczne siły twórcze, które rosną i rosnąć będą z coraz większą mocą, torując drogę całej ludzkości. Siły te promieniują swym twórczym tchnieniem na inne narody, pobudzając ich aktywność, przyśpieszając ich rozwój.

Polska i inne kraje demokracji ludowej zawdzięczają zwycięstwu Rewolucji Październikowej swoje wyzwolenie z niewoli kapitalizmu, zawdzięczają jej swoją nową drogę życia i rozwoju, zawdzięczają jej swój łatwiejszy i szybszy marsz ku socjalizmowi.

Łatwo porównać skutki pełnej niezależności rozwoju narodów w krajach demokracji ludowej z losami krajów, które „szarpią się" bezsilnie w pętach imperialistycznej „pomocy i opieki" amerykańskiej. Łatwo dostrzec źródło nieszczęść narodów Jugosławii, zdradzonych przez klikę zamaskowanych agentów imperialistycznych i oddawanych łajdacko na żer amerykańskim rekinom imperialistycznym. Łatwo dostrzec wasalną rolę rządów i uwidaczniającą się coraz bardziej słabość kapitalistycznych krajów Europy które należały niegdyś do silnych, a dziś znoszą pokornie brutalną dyktaturę narzuconych sobie amerykańskich protektorów.

Tylko na bazie rewolucji socjalistycznej i socjalistycznego budownictwa rozwijać się może rzeczywista przyjaźń i braterska współpraca pokojowa wolnych narodów. Nowe formy stosunków międzynarodowych, które tworzy Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej, mogą powołać do życia i urzeczywistnić tylko rewolucja proletariatu. Są to formy niedostępne dla krajów kapitalistycznych z samego charakteru ich struktury klasowej.

Proletariat rosyjski pod kierownictwem WKP(b) Lenina i Stalina w swym rewolucyjnym porywie wyzwolił przed 33 laty źródło niezwykłej siły — twórczość wolnych mas ludowych, które poznały i poddały swej woli i planowemu działaniu prawa rozwoju społecznego. Źródło to bije z wciąż świeżą i wciąż wzrastającą siłą i powoduje ten niezwykły i nieustający rozkwit potęgi materialnej i duchowej Związku Radzieckiego, który jest najbardziej znamiennym i najbardziej doniosłym zjawiskiem całej naszej epoki.

Walka ludu rosyjskiego przeciw wojnie imperialistycznej, walka o pokój — te właśnie dążenia były jedną z głównych sił mobilizujących masy ludowe do Rewolucji. Powstanie państwa radzieckiego, rządzonego przez lud pracujący, stworzyło po raz pierwszy w dziejach — siłę rzeczywiście zainteresowaną w walce o utrzymanie pokoju i zdolną do najcięższych wysiłków i zarazem do największych osiągnięć w tym względzie. Każdy krok naprzód tego państwa w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej — był to krok naprzód w dziele umocnienia sił walczących z imperializmem — o pokój. Cała historia przygotowała ZSRR do przodującej i kierowniczej roli w walce o pokój, jaką odgrywa dziś na socjalizmu odgrywa dziś dla dobra całej pracującej ludzkości. Wnioski z jakimi Rząd Radziecki występuje na forum ONZ, wnioski o redukcję zbrojeń, o zacieśnienie współpracy między narodami, o zakaz propagandy wojennej, o poskromienie agresorów i o zakaz broni masowego zniszczenia wypływają z tych samych dążeń, jakie ożywiały masy, walczące o zwycięstwo Rewolucji. Poszanowanie dla wszystkich narodów, surowe i bezkompromisowe uznanie prawa narodów wielkich i małych do samodzielnego stanowienia o swoim losie, przekonanie o możliwości pokojowego współistnienia i pokojowej rywalizacji różnych systemów społeczno - gospodarczych — oto zasady, które ZSRR przeciwstawia ludobójczym, hitlerowskim zasadom polityki amerykańskiej.

Przedstawiona przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych „Deklaracja o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów", wytyczne dla delegatów radzieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i zwołana z inicjatywy rządu ZSRR narada ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Pradze wskazują ludzkości drogę ocalenia i utrwalenia pokoju. Majestatycznej wymowy tej polityki pokoju nie zagłuszą żadne goebbelsowskie pogróżki amerykańskich agresorów i podżegaczy wojennych. Siły pokoju rosną i wzrostu ich nic nie potrafi wstrzymać.

Amerykańscy imperialiści wzmagają swe awanturnicze i agresywne działania przeciwko pokojowi. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, odbudowywanie faszystowskiej armii agresji i mordów pod amerykańskim kierownictwem stwarza sytuację groźną dla pokoju. Amerykańscy nanaśnicy umurzali ręce we krwi w Korei. Nie cofają się przed żadną nikczemnością, przed żadną zbrodnią by zrealizować swe ludobójcze plany. Im bardziej jednak grozi się obłęd wojenny w Ameryce, tym bardziej zdecydowana staje się walka ludów o pokój i tym silniej jednoczą się one wokół swej opoki, wokół Związku Radzieckiego — twierdzy pokoju.

Związek Radziecki jest nadzieją ludzkości. Jest on uosobieniem wszystkiego co mądre i szlachetne w dążeniach i marzeniach ludzkich. Jest podporą i przyjacielem tych dążeń, znanym, podziwianym i kochanym za to na całym świecie. Oto dlaczego rocznice jego istnienia czczą ludzie pracy w Polsce swym wielkim wysiłkiem i czynem produkcyjnym. Podobnie jak masy pracujące na całym świecie — obchodzą oni te rocznice jako swoje wielkie święto, jako dzień zwiastujący pokój powszechny i sprawiedliwość społeczną dla wszystkich ludzi pracy.

Ludy świata przyjęły za swoje — zrodzone z głębi serca ludzi radzieckich zawołanie: **GDZIE STALIN — TAM POKÓJ!**

Uzupełniają je zawołaniem zrodzonym ze wszystkich doświadczeń 33 - lecia: **GDZIE STALIN — TAM ZWYCIĘSTWO!**

Wspólne oświadczenie
partii demokratycznych Chin

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Nie tylko obowiązek moralny nakazuje narodowi chińskiemu pomoc narodowi koreańskiemu w jego walce przeciwko Ameryce.

Udzielenie pomocy Korei odpowiada również interesom całego narodu chińskiego i wynika z konieczności samoobrony. Ratować swego sąsiada — to znaczy ratować siebie samego. Powinniśmy pomóc narodowi koreańskiemu, aby bronić naszej ojczyzny.

Cały naród chiński pała pragnieniem przeciwstawienia się agresji amerykańskiej, udzielenia pomocy Korei, oraz obrony swych domów i swej ojczyzny. Jest to żądanie rozsądne i sprawiedliwe.

Premier CZOU EN-LAI oświadczył: **--Naród chiński bynajmniej nie ścierni obcej agresji i nie może odnieść się obojętnie do losów swoich sąsiadów, którzy padli ofiarą agresji ze strony imperialistów."**

Oświadczenie to zostało złożone w imieniu 475 - milionowego narodu chińskiego. Wyraża ono wolę narodu i jego żądanie. W żadnym wypadku nie można złamać żelaznej woli narodu chińskiego, który chce jednomyślnie się zespolić dla obrony swych domów, ojczyzny i pokoju.

Naród chiński gorąco miłuje pokój. Zawsze miłowaliśmy pokój i będziemy miłować pokój. Miłujemy pokój w Chinach, w Azji. Pragniemy trwałego pokoju dla całego świata, dla całej ludzkości.

Uważamy, że kwestia koreańska powinna być rozwiązana w sposób pokojowy i że agresywne wojska imperialistów powinny być wycofane z Korei, lecz imperialiści amerykańscy i ich wspólnicy nie tylko nie chcą wycofać sił agresywnych, nie chcą przerwać wojny agresywnej i rozwiązać kwestii koreańskiej w sposób pokojowy, lecz — wręcz przeciwnie — przenieśli oni gwałtownie płomień wojny agresywnej przez 38 równoleżnik do granicy chińskiej — do rzek Jalucjan i Tumincjan. W ten sposób przekonaliśmy się, że jeżeli wszyscy miłujący pokój ludzie pragną mieć pokój, — to powinni podjąć aktywne działania, by wystąpić przeciwko zbrodni i położyć kres agresji.

Jedynie przez przeciwstawienie się można udzielić lekcji imperialistom i w sposób sprawiedliwy rozwiązać problem niepodległości i wolności Korei oraz innych narodów, biorąc za punkt wyjścia wolę narodów.

Sprawiedliwość jest po naszej stronie, po stronie narodów Chin, Korei, Vietnamu i Filipin, po stronie narodów całej Azji, po stronie wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Agresorzy imperialistyczni gwałcą zasady sprawiedliwości tracą sympatię narodów i sami się izolują. Agresorzy ponoszą niechybnie ostateczną klęskę, a ostateczne zwycięstwo będzie niewątpliwie udziałem narodu, po którego stronie jest sprawiedliwość.

Wszystkie partie demokratyczne Chin oświadczają, że będą popierać ze wszystkich swych sił sprawiedliwe żądanie narodu całego kraju, że będą popierać cały naród chiński, który dobrowolnie wziął na siebie święte zadanie przeciwstawienia się Ameryce, okazania pomocy Korei, obrony swych domów, obrony swego kraju.

Powyższe oświadczenie złożyły w dniu 4 listopada 1950 r. następujące demokratyczne partie Chin:

Komunistyczna Partia Chin, Rewolucyjny Komitet Kuomintangu Chin, Demokratyczna Liga Chin, Demokratyczne Stowarzyszenie Odbudowy Narodowej, Bezpartyjni Delegaci Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej Chin, Stowarzyszenie Współdziałania nad rozwojem demokracji, Chińska Robotniczo - Chłopska Partia Demokratyczna, partie „Czigun", towarzystwo „Czuisan", Liga Samorządu Demokratycznego Wyspy Taiwan, Demokratyczny Związek Młodzieży Chin.

GWARANCJA WZROSTU DOBROBYTU

Świat pracy, a zwłaszcza awangarda postępu — klasa robotnicza — właściwie oceniła reformę walutową, jej cele i przyszłe skutki. Głosy robotników i pracujących chłopów z terenu całego kraju wyrażają ją pełne uznanie i zrozumienie dla posunięcia Rządu. Ludzie pracy szybko zdali sobie sprawę z faktu, że w ciągu kilku godzin nie tylko zadaliśmy dotkliwy cios spekulantom, oczyściliśmy w znacznej mierze domy towarowe i inne placówki handlowe od plagi handlarzy łańcuszkowych, uderzyliśmy na wsi kułaków i zamaskowanych wyzyskiwaczy, ale równocześnie zyskaliśmy nową mocną walutę, opartą na parytecie złota.

Nasza nowa waluta, równa najmocniejszej walucie świata — rublowi, opiera się na złocie. Nasz dochód narodowy — podstawa dobrobytu społeczeństwa — opiera się na pracy wszystkich uczciwych obywateli, rzeczywistych, właścicieli wszystkich dóbr, przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych kraju.

W wyniku zwycięskiego zakończenia trzyletniego planu odbudowy, w wyniku ostatniej reformy walutowej mamy w tej chwili lepsze niż kiedykolwiek dotychczas warunki do powszechnego podniesienia stopy życiowej.

Klasa robotnicza wyciągnęła właściwe wnioski z faktu ustanowienia nowej, mocnej opartej na złocie waluty. Robotnicy Starachowic i włókniarze czerwonego Widzewa, ZMP-owcy Nowej Huty i górnicy kopalń śląskich, stoczniowcy gdańscy i metalowcy Pafawagu zadeklarowali dobrowolne podwyższenie norm, dla podkreślenia solidarności z reformą co przyczyni się do dalszego powiększenia dochodu narodowego.

Teraz po zmianie waluty po osłabieniu elementów kapitalistycznych, wzrost wydajności stwarza warunki dla wzrostu realnej płacy, nasycenia rynku towarami, które istotnie trafią do ludzi pracy, jednym słowem gwarantuje stale rosnący dobrobyt. (w. n.)

Paweł Szelakin sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Górniczego ZSRR

Moje życzenia dla polskich przyjaciół

Pobyt w demokratycznej Polsce na Kongresie Górników i Wszechpolskim Zjeździe Związków Zawodowych, pozostawił nam, delegatom radzieckim, niezapomniane wrażenia. Zwiedziliśmy szereg miast, kopalń, zakładów przemysłowych, fabryk, sanatoriów, domów wypoczynkowych, poznaliśmy dokładnie życie i warunki pracy górników polskich i pracowników innych gałęzi gospodarki. Cieszy nas niezmiernie fakt, że na kopalniach polskich z dnia na dzień wzrasta liczba przodowników pracy i nowatorów.

— Przekroczenie normy pracy stało się dla nas najważniejszą sprawą — oświadczyli polscy górnicy — przecież pracujemy obecnie nie na prywatnego właściciela kopalni, a dla siebie, dla swego narodu. Każda wydobyta ponad plan tona węgla — stanowi wkład w dzieło umocnienia potęgi naszego kraju, oznacza dalszy wzrost dobrobytu narodu, utrwala pokój na świecie.

Zwiedzając Polskę, mieliśmy możność przekonać się, jak wielki jest entuzjazm robotników, o czym świadczy m. inn. stale wzrastająca wydajność pracy. Dowodem wspaniałego zapału jest również szybka odbudowa Warszawy. Stolica z każdym dniem staje się piękniejsza.

Cieszymy się bardzo z osiągnięć polskiego świata pracy. Naród polski, oddany twórczemu, pokojowemu budownictwu, z ufnością patrzy w przyszłość, wiedząc, że kraj jego konsekwentnie kroczy ku socjalizmowi, ku lepszemu, szczęśliwszemu życiu.

Radzieccy górnicy zaciągają obecnie robotnicze warty pokoju ku czci XXXIII rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Przygotowania do tej rocznicy odbywają się w podniosłej atmosferze, a we wszystkich kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłu węglowego zainicjowano współzawodnictwo.

Radzieccy górnicy, jak i cały naród radziecki, wniosą jak największy wkład w budownictwo Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni na Wołdze, Kachowskiej — na Dnieprze, Kanału Turkmeńskiego i kanałów ukraińskiego oraz krymskiego.

Budowa tych gigantów odegra wielką rolę w budownictwie komunizmu. Świadczy ona o nieograniczonych możliwościach ustroju socjalistycznego. Pobudza naród radziecki do nowych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w pracy.

Oddani pokojowej, twórczej pracy, górnicy radzieccy w pełni popierają apel Międzynarodowego Zjednoczenia Górników Światowej Federacji Zw. Zaw., nawołujący swych członków do zjednoczenia się w walce o pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej chcielibyśmy jeszcze raz życzyć polskim górnikom powodzenia w wykonaniu Planu Sześcioletniego, dalszego wzrostu dobrobytu narodu polskiego oraz sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Życzymy naszym polskim przyjaciołom dalszych sukcesów w stosowaniu stachanowskich metod pracy, w rozwijaniu współzawodnictwa, w umacnianiu socjalistycznej dyscypliny.

Ofiarną pracą dla dobra naszych krajów wywalczymy pokój na całym świecie i umocnimy przyjaźń naszych narodów.

Paweł Tuczyna

W fabryce traktorów pod Warszawą

Jak łodzie — serca nasze żwawe
przystaniom nowych mórz są rade.
Wiodła nas droga za Warszawę,
gdy kwitły zmierzchu zorze blade.

Pod czujną strażą gwiazd wieczoru
pól śnieżnych błękit w sen zapada.
U progu Fabryki Traktorów
robocza wita nas gromada.

W świetlicy jasnej tłum się tłoczy
i słów serdecznych grzeje ciepło.
Życzeniem płoną wszystkie oczy,
ażeby przyjaźń nasza krzepła.

„Ni kroku wstecz, gdy się zwycięża!"
jednako brzmi, choć mowa inna...
Swych planów twórczych waża ciężar:
Ruś — Polska — Litwa — Ukraina.

Choć różne wszystkich mówców mowy,
z wiarą, iż wielka wspólna sprawa,
na wierność jej twardymi słowy
przysięgę każdy z nas swą dawał.

Demokratyczna Polska Wasza
ku szczęściu kroczy bez bojaźni,
i krzepnie co dzień w marszu bratnim
nasz krok zwycięski: rytm przyjaźni.

Choć łzy zaskrzepły w Twych ruinach,
Warszawo — synom Twoim chwała.
Nowa odradzasz się w ich czynach:
jasna — i dumna — i wspaniała.

Tworzywo Waszych rąk — traktory —
dziś orzą, by plon dały pola.
A cierpień wahań złe ugory
niech przezwycięży Wasza Wola!

W świetlicy jasnej tłum się toczy
i słów serdecznych rośnie ciepło.
Promienna wiara w setkach oczu,
że będzie wieczna przyjaźń krzepła!

Robocza żegna nas gromada
u progu Fabryki Traktorów.
Pól śnieżnych błękit w sen zapada
pod czujną strażą gwiazd wieczoru...

przełożył **L. Z.**

Kraków, 29 stycznia 1949 r.

Wiersz ten poeta radziecki napisał pod wrażeniem pobytu swego w Polsce w styczniu 1949 r.

Dni Wielkiej Rewolucji (10)

Odpowiedź na atak kontrrewolucji

Swój plan „zlikwidowania" nadciągającej rewolucji burżuazyjnej rząd Kiereńskiego rozpoczął realizować o świcie 6 listopada 1917 r., nasyłając junkrów i policję na drukarnię „Prawdy". Junkrzy zdemolowali matryce. Policja opieczętowała drukarnię i skonfiskowała gotowe już egzemplarze gazety „Rabocij Put". Powiadomiony o wszystkim Stalin przedstawił sprawę Kom. Centralnemu Partii.

Unikając długich przemówień, Komitet Centralny uchwalił wysłać natychmiast zbrojną pomoc drukarni i wznowić druk gazety. Ponadto Komitet Centralny uchwalił, że czuwać będzie w permanencji (stale) w Instytucie Smolnym. Równocześnie zorganizowano zapasowy sztab rewolucji (stale) w Instytucie Smolnym.

Niezwłocznie wykonując uchwały KC, Komitet Wojskowo Rewolucyjny zlecił „zaszczytny obowiązek ochrony rewolucyjnych drukarni przed kontrrewolucyjnymi zamachami" żołnierzom pułku Litewskiego. Około godz. 11 — wśród okrzyków radości zecerów i maszynistów — druk bolszewickich gazet „Rabocij Put" i „Soldat" został wznowiony.

Równocześnie do wszystkich komisarzy w oddziałach wojskowych i komitetów pułkowych skierowano następujący telefonogram:

„Radzie Piotrogrodzkiej zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo... Nakazuje się zarządzić w pułku pogotowie bojowe. Czekać na dalsze zarządzenia. Wszelka zwłoka i panika będą uważane za zdradę rewolucji. Wysłać do Smolnego po 2 przedstawicieli na zebranie delegatów."

Główny sztab Czerwonej Gwardii otrzymał rozkaz wysłania 2-tysięcznego oddziału do Smolnego: rozkaz mobilizacji całego transportu; rozkaz zajęcia wszystkich ważniejszych punktów strategicznych w mieście.

Był to już właściwie początek powstania zbrojnego.

W robotniczych dzielnicach Piotrogrodu zawrzało. Z fabryk wyruszyły oddziały Gwardii Czerwonej, zorganizowane w setki. Oddziały płynęły ze wszystkich 10 dzielnic Piotrogrodu. Za rogatkami Newskimi Czerwonogwardziści obsadzili drogi prowadzące do miasta. Na plac przed Smolnym z warkotem nadjeżdżały wyładowane po brzegi uzbrojonymi ludźmi samochody ciężarowe. Arterie Piotrogrodu pęczniały gorącą krwią rewolucji.

Na pomoc Piotrogrodzkim Czerwonogwardzistom i rewolucyjnym oddziałom wojskowym wezwano okręty i marynarzy Floty Bałtyckiej. Radiostacja krążownika „Autora" jęła nadawać rozkaz Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego o niedopuszczenie do Piotrogrodu żadnego oddziału wojskowego, którego stanowisko polityczne byłoby niejasne. Rewolucyjny proletariat gotując się do szturmu sięgał po najnowsze zdobycze techniki — po radio.

* * *

Tymczasem w Przedparlamencie Kiereński ostro, zaciekle „ultymatywnie" atakował bolszewików. Z planu na ustach cytował fragmenty artykułów i proklamacji pióra „poszukiwanego, lecz ukrywającego się przestępcy politycznego Ulianowa - Lenina".

Nagle na trybunie zjawia się wicepremier Konowałow. Wręcza Kiereńskiemu jakąś kartkę. Kiereński nerwowo czyta. Sale zalega stężona cisza.

Wręczono mi w tej chwili — oświadcza Kiereński — odpis dokumentu rozsyłanego do pułków o pogotowiu bojowym. Rozkazu ich Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego.

Z ław „poselskich" — z ław burżuazyjnych, mieńszewickich, eserowskich — bucha płomień i nienawiść. Kiereński domaga się nadzwyczajnych pełnomocnictw. Pełnomocnictwa zostają uchwalone. Kiereński żąda prawa użycia najbezwzględniejszych środków. Prawo użycia najbezwzględniejszych środków zostaje uchwalone.

Żegnany owacyjnie, dyktator i zbawca burżuazji Kiereński opuszcza Przedparlament o godz. 14. Mknie do Pałacu Zimowego.

W NOC REWOLUCJI *)

(Noc z 6 na 7 listopada 1917 r.)

...Na stopniach Smolnego, w chłodnych ciemnościach ujrzałem po raz pierwszy Czerwoną Gwardię — stłoczoną grupkę chłopców w ubraniach robotniczych. Mieli karabiny z bagnetami i rozmawiali nerwowo.

Z zachodu, z daleka, ponad cichych dachów dolatywał odgłos bezładnego ognia karabinowego. To podchorążowie usiłowali otworzyć ruchome mosty Newy, aby nie pozwolić na połączenie się żołnierzy i robotników fabrycznych dzielnicy Wyborgskiej z siłami sowietu w śródmieściu, ale marynarze kronsztadcy zamknęli je na powrót...

Ogromny Smolny, jarzący się światłem, brzęczał za nami jak olbrzymi ul...

...Hotel wojskowy na placu św. Izaaka był strzeżony przez uzbrojonych marynarzy. W vestibulu znajdowało się kilku przystojnych młodych oficerów. Spacerowali po korytarzach, szepcząc między sobą. Marynarze nie wypuszczali ich z hotelu...

Nagle na ulicy rozległ się huk wystrzału i zaczęła się gęsta strzelanina. Wybiegłem z hotelu. Dokoła pałacu Mariińskiego, gdzie mieściła się Rada Republiki Rosyjskiej, działo się coś niezwykłego. Szeroki plac przecięty był szeregiem żołnierzy, stojących wzdłuż przekątnej. Trzymali karabiny w pogotowiu i patrzyli na dach hotelu.

„Prowokacja! Strzelają do nas!" — krzyknął jeden z nich, podczas gdy inni pobiegli ku wejściu.

Przy zachodnim rogu pałacu stał duży samochód pancerny, na którym powiewała czerwona chorągiew. Na jednym z jego boków widniał świeży czerwony napis: „S. R. S. D." (Sowiet Raboczich Sołdatskich Deputatow). Wszystkie karabiny maszynowe skierowane były na Sobór św. Izaaka. U wylotu nowej ulicy piętrzyła się barykada. Wybrzeże Mojki było zabarykadowane stosami belek. Krótkie kloce z pobliskiego składu drzewa ułożono wzdłuż budynku, tworząc prowizoryczne przedpiersie...

„Czy tu będzie jakaś walka?" zapytałem.

„Prędko, prędko" odpowiedział żołnierz nerwowo. „Uciekajcie towarzyszu, bo wam się co przytrafi. Oni nadejdą z tamtej strony" wskazał na budynek Admiralicji.

„Kto nadejdzie?"

„Tego, towarzyszu, nie mogę powiedzieć" rzekł żołnierz i splunął.

...Tramwaje nie jeździły tutaj, przechodniów było niewielu, a światła pogaszono. Jednak o kilka domów dalej można było widzieć tramwaje, tłumy ludzi, oświetlone wystawy i elektryczne reklamy kinematografów. Życie szło zwykłym trybem. Mieliśmy bilety na balet w Mariińskim teatrze — wszystkie teatry były otwarte — ale na ulicach było zbyt interesująco.

Po ciemku wpadliśmy na stos drzewa, zagradzający dostęp do policyjnego mostu, a przed pałacem Strogonowa zauważyliśmy, jak kilku żołnierzy ustawia trzycalowe działa polowe. Ludzie w najrozmaitszych mundurach włóczyli się bez celu we wszystkich kierunkach, gadając bez ustanku.

Wydawać się mogło, że całe miasto spaceruje po Newskim. Na wszystkich rogach stały wielkie tłumy, gromadzące się zawsze dokoła kilku osób, gwałtownie dyskutujących. Pikiety, składające się z dwunastu żołnierzy z karabinami i bagnetami, czuwały na każdym skrzyżowaniu ulic. Staruszkowie o czerwonych twarzach, ubrani w bogate futra, wygrażali żołnierzom pięściami, a eleganckie panie wymyślały im. Żołnierze odpowiadali, bardzo słabo uśmiechając się, z zakłopotaniem... W górę i w dół ulicy jeździły pancerne samochody, noszące stare nazwy — Ileg, Ruryk, Światosław — imiona kniaziów rosyjskich z początków historii Rosji. Nad tymi napisami widniały wielkie, czerwone litery: „R. S. D. R. P." (Rosiiskaja Socjal-Demokraticzeskaja Raboczaja Partia).

Na Michaiłowskim Prospekcie zjawił się gazeciarz, z naręczem gazet. Tłum rzucił się natychmiast na niego, atakując go wściekle i wyrywając sobie wzajemnie gazety, za które płacono po rublu, po pięć, a nawet po dziesięć rubli... Gazeta ta był „Rabocij i Sołdat". Oznajmiał o zwycięstwie rewolucji proletariackiej, uwolnieniu aresztowanych bolszewików i wzywał armię na froncie i na tyłach do popierania akcji... Ten gorączkowy arkusik miał tylko cztery małe strony, zadrukowane wielkimi czcionkami... Artykułów nie zawierał żadnych...

*) Wyjątek z książki Johna Reeda „10 dni, które wstrząsnęły światem".

J. Reed, znany dziennikarz amerykański, przebywał w charakterze korespondenta wojennego w latach wojny światowej w Rosji. Był w r. 1917 naocznym świadkiem Rewolucji Październikowej. Książka jego, zawierająca opis wypadków rewolucyjnych — mimo znacznych niedokładności — jest jednak cenna ze względu na swój charakter wspomnień naocznego świadka.

Z bagienka reakcyjnej emigracji

Oberża pod białym koniem

Siedlisko faszystowskich emigrantów, pozostających na usługach anglo-amerykańskich imperialistów — londyńska „oberża pod białym koniem", stała się niedawno widownią wielkiej afery finansowej, kompromitującej „czołowe osobistości" — andersowskiej oberży.

„Na kilkadziesiąt milionów dolarów obliczono fundusze, jakie pozostały w Londynie...

Co się stało z tymi funduszami, o tym dotychczas nigdy nie ogłoszono sprawozdania całkowitego. Natomiast docierały do ogółu urywkowe tylko wiadomości, które sprawiały... bardzo przykre wrażenie"

— pisał z pewnym zażenowaniem mikołajczykowski „Narodowiec".

Powstała t.zw. „komisja specjalna", która odbyła przeszło czterdzieści posiedzeń, przesłuchała licznych „świadków" zajmujących „czołowe stanowiska urzędowe" w niższej „hierarchii" obcego wywiadu (przyp. mój) i ogłosiła sprawozdanie.

Cóż się okazało? Po prostu stwierdzono, że t.zw. „fundusz krajowy" był źródłem luksusowej egzystencji Kwapińskich, Pragierów, Baranieckich, Kamieńskich i im podobnych kreatur sanacyjnych.

„Sprawozdanie to nie jest jednak ani kompletne, ani zadowalające, gdyż widzieliśmy tu, we Francji, ludzi, o których wiadomo, że w Londynie otrzymali dziesiątki tysięcy dolarów i że płacili swoim przyjaciołom po 100 dolarów miesięcznie — na różną robotę"—

z cyniczną szczerością pisze paryski brukowiec emigracyjny.

My również wiemy dobrze, że sprawozdanie to jest niekompletne, ponieważ w galerii „wybitnych osobistości" — złodziei grosza publicznego brak arcy-zdrajcy, barona Andersa — agenta anglo-amerykańskiego wywiadu.

My również wiemy dobrze, na jaką to „robotę" idą amerykańskie dolary i kim są „przyjaciele" Andersa i jego zachodnich chlebodawców.

Trzeba trafu, że w ub. miesiącu angielski „Evening Standard" — organ brytyjskiej finansjery, podał wysokość poborów, otrzymywanych przez watahę Andersa.

Jak wynika z opublikowanej notatki, kasa angielska wypłaca mu 88 funtów miesięcznie. Rachunek jest prosty: 88 funtów równa się trzydziestu srebrnikom, w rękach faszystowskiego judasza...

Londyńskie — „Jutro Polski" niezbyt przyjaźnie nastawione do osoby barona w generalskim mundurze, pisało:

„...dobrze jest wiedzieć, dla czego ten generał nie jest tragarzem, posługaczem szpitalnym, drwalem, czy murarzem, gdy inni są lub wkrótce nimi będą. Gdy się ma pensję, można układać politykę wobec tych, co myją garnki —w ich imieniu występować, a pensyjka ciurka miesięczek za miesięczkiem".

Dla „ambitnego generała" jednak — grunt — to forsa...

Na tle tej bagnistej „oberży pod białym koniem", skupiającej zacietrzewionych, bioracych się za łby politykierów — niedobitków sanacyjnych, toczących walkę o panowanie nad tysiącami nieszczęśliwych emigrantów i... o forsę — zarysowuje się wyraziście nikczemna postać oberżysty, który grabuje po rozległych prerjach Wall Street, szuka tam nowych milionów dolarów oraz nowych „laurów" we współpracy z hitlerowskimi generałami.

Sumacz

Rekord szybkości samochodu radzieckiego

Znany instruktor radziecki inżynier A. Pelcer zbudował samochód wyścigowy „Zwiezda 3—M", którego próby techniczne odbyły się w ostatnich dniach na szosie pod Moskwą. Samochód kierowany przez wybitnego sportowca Korola rozwinął wyjątkową szybkość i przebył jeden kilometr w ciągu 17,56 sekundy, co oznacza przeciętną szybkość ponad 205 kilometrów na godzinę. Należy podkreślić, że szybkość osiągnięta przez „Zwiezdę 3—M" bije wszystkie dotychczasowe osiągnięcia samochodów identycznej klasy.

Na pięciolecie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

MŁODZI Z HUTY I CEMENTOWNI

Rubackiego z huty Szczecin spotkałem przy tablicy z fotografiami przodowników pracy. O czym zacząć rozmowę z rekordzistą, jeśli nie o jego rekordzie?

— Powiadali mi w kancelarii, żeście zrobili około siedem dziesięciu spustów surówek i z pieca...

— Siedemdziesiąt jeden. Siedemdziesiąt jeden w ciągu ośmiu godzin — odpowiada Rubacki z odcieniem dumy. Przeliczam szybko w pamięci.

— To wypada co sześć, siedem minut jeden spust..

— A tak. Tempo było zdrowe, nie ma co mówić. Ci na górze też musieli się zwijać przy wsadach.

Rudzki pamięta o piecu.

Wsadem nazywają tu czynność zrzucenia do pieca hutniczego koksu, rudy i innych surowców. Dostarczane są te surowce z hald lub wprost z wagonów do windy, następnie wzniesione na szczyt pieca i co dziesięć, piętnaście minut zsypywane przez górny otwór, tzw. gardziel, do wnętrza.

— Współzawodniczyłem z Lewandowskim, obaj mamy dobre wyniki. Dużo w tym zasługi tych od wsadów i transportu. Tam przeważnie młodzi pracują. Dobrze pracują. Żeby nie oni, kto wie, czy byśmy nie leżeli.

Oglądam tablicę z fotografiami. Na dwudziestu dwóch przodowników z całej załogi huty, trzech jest „młodych". Wytapiacz Nagiv i szlifierz Utlik, obaj zetempowcy, oraz Klimek, który pracuje na górnej gardzieli.

— To stara tablica, dawno nie zmieniana — wyjaśnia obok stojący Siemiński — już można więcej naliczyć przodowników z naszych chłopaków I wyniki lepsze. Widzicie, Utlik tu ma podane 151 proc. normy. A on już dawno pojechał wyżej.

— Na ile?

— Chodźmy, spytamy go.

W zastawionej obrabiarkami hali działu Inspekcji Maszyn znajdujemy Utlika przy szlifierce. Zapytany o wydajność pracy wskazuje na wielką tablicę. Na pierwszym miejscu napis kredą: Utlik — 162 proc.

Utlik pracuje w hucie już prawie cztery lata, utrzymuje matkę i siostrę. Jest członkiem klubu racjonalizatorów, sam zgłosił kilka pomysłów, m. in. realizowany już pomysł przyrządu do ostrzenia noży strugarek stolarskich.

PRACA, KTÓRA NAJWIĘCEJ BIERZE

— Czy pomysły wasze opracowujecie tu, w czasie zajęć?

— Skądże? Tu chodzi o przekroczenie normy, właśnie w tych ośmiu godzinach. A po pracy jest jeszcze dość czasu i na pomysły i na to...

Podszedł do stołu pod ścianą, wyciągnął z szuflady arkusz maszynopisu.

— To praca, która mnie najwięcej bierze. Zetempe. Co kilka dni zbieramy się razem omawiamy bieżące zagadnienia. Przede wszystkim produkcja. Rozumiecie — żeby lepiej, żeby więcej, szybciej, żeby sprawniej. Jest nas kilkunastu na wydziale, staramy się. Myślę, że starsi towarzysze pracy, jak my ich nazywamy „brodacze", są z nas zadowoleni. A niektórych zaraza nasz stosunek do pracy i sami się podciągają.

Schował plan zebrań do szuflady. Wracając do szlifierki powiedział:

— Żyjemy Planem Sześcioletnim. Rozdrobniliśmy go na miesiące, dni i godziny. Za przykładem komsomolców chcemy nie tylko wykonać ten plan z nadwyżką, ale też zmobilizować wszystkich tych, którzy jeszcze nie nabrali tempa.

Dokręcił jakiś regulator w maszynie, sypnęły się iskry.

— Ostatnio rozważamy sprawę — mówił schylony nad szlifowanym detalem — utworzenia brygady „lekkiej kawalerii". Wiecie, to taka grupa, która walczy o lepszą organizację pracy, wykrywa i powoduje usunięcie usterek, ujawnia i zwalcza wrogów klasowych. Słyszałem, że w naszej organizacji już są takie brygady.

Tak, są już brygady „lekkiej kawalerii" w ZMP. Szczególnie czynne są na wsi, gdzie przeciwdziałają szkodliwym akcjom bogaczy wiejskich. W Skorczewie, w pow. pyrzyckim, gdy ogłoszono zmianę pieniędzy, spekulant wiejski począł rozsprzedawać wódkę i papierosy po paskarskich cenach; zetempowcy spowodowali interwencję władz.

W Słotnie, też w pyrzyckim, chłopaki z ZMP wykryli wielkie zapasy zboża (ponad 50 ton) u bogacza, który odmawiał dostaw na skup, tłumacząc się brakiem ziarna. W Suchaniu (pow. stargardzki) „lekka kawaleria" wymalowała karykaturę kułaka Kotrysa, który nie chciał odstawić zboża, choć miał dobre zbiory tegoroczne i zapasy z zeszłego roku. To samo zrobili zetempowcy w Ryszewku z bogaczem Kubickim. Akcja ta spowodowała w obydwu wypadkach zwiększenie odstaw zboża przez bogaczy wiejskich. W wielu brygadach działają też dziewczęta.

— A jak tu u was, na hucie, pracują dziewczęta?

— Nie dużo ich jest — wtrąca Siemiński — może przejdziemy do Cementowni, porozmawiacie...

Idziemy. Teren huty poprzerzynany jest torami kolejowymi. Łączna ich długość sięga kilkudziesięciu kilometrów. Uwijają się na nich nieduże parowozy, ciągnące wagony z koksem, rudą, surówką. Nad tą gmatwaniną torów góruje oplecione ażurami kratownic, dudniący i syczący piec, uwieńczony pióropuszem niebieskawego dymu.

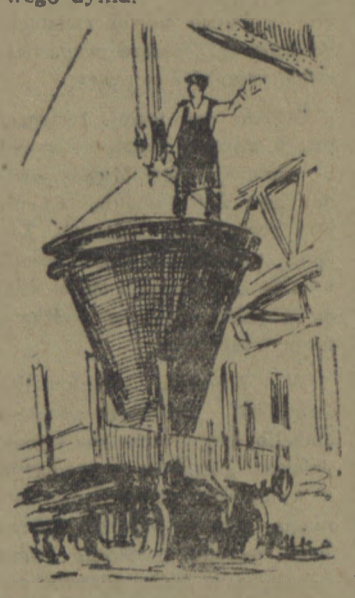

Grzybowski na kielichu.

Mija nas mały pociąg. Na wagonie sterczy kilkumetrowej wysokości zbiornik żelazny, lejowatego kształtu. Siemiński zatrzymuje przechodzącego obok młodego robotnika w długim, skórzanym fartuchu.

— Gdzie idziesz, Grzybowski?

— Na kielich.

— Chyba na kielicha — poprawiam.

— O nie — odpowiada — tego u mnie nie ma. Albo robota, albo wódka. Jedno z drugim się nie godzi. Ja wybrałem robotę. To zdrowiej i... i mądrzej.

— Takich u nas coraz więcej — dodaje Siemiński.

TRANSPORT, TO KREW HUTY

Grzybowski za chwilę ukazuje się na kielichu, który właśnie podjechał pod windę. Parowóz prowadzi Aleksander Bielecki, „brodacz", jak starszych określają chłopcy. „Brodacz" zresztą wygląda całkiem młodo. Jego pomocnikiem jest zetempowiec Krawczyk, o którym taką wydaje opinię:

— Morowy chłopak, robi jak cholera... Maszynę mam jak cacko, nie trzeba mu przypominać o czyszczeniu, smarowaniu. Jeszcze i spinaczom pomaga, jak ma chwilkę wolną. Bo ich robota ciężka. Nieraz w błocie i wodzie, w szlace. A kierownictwo nie dało butów, ani rękawic...

Zetempowcy pod kierunkiem starszych obsługują niemal cały transport wewnętrzny huty. A transport w fabryce, to jak krew w organiźmie. Musi pulsować bez przerwy, bez zakłóceń. Młodzi transportowcy huty wiedzą, że od ich sprawności, od szybkiej dostawy koksu, rudy i innych surowców do pieca, od sprawnego odbioru szlaki i przewozu surówki — zależy wysokość produkcji. Pamiętają, że razem z „brodaczami" podjęli zobowiązanie wytopienia 1000 ton surówki ponad plan, dla uczczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Pamiętali o tym wszyscy z huty Szczecin, pamiętali zetempowcy... i przetokowy Florek, i st. brygadzista Siemiński, kranista Chalastra, spinacz Skiba, magazynier Ryś i pięciu braci Salamajów, tokarz Malma i wielu, wielu innych.

CEMENTOWNIA NIE POZOSTAJE W TYLE

Zobowiązanie zostało wykonane. Nie tylko w hucie Szczecin, ale w tysiącach zakładów produkcyjnych w kraju. Lecz zetempowcy nie poprzestają na tym osiągnięciu. Chcą przodować w pracy przed starszymi. Ucząc się od tych starszych, pragną ulepszać ich metody pracy, wprowadzić nowego ducha w styl pracy. Pięciolecie utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej to rocznica, która zetempowcom uprzytamnia ich szczególną rolę w dziele budowy socjalizmu w Polsce.

— Brygady młodzieżowe, to mało — mówi przewodniczący koła ZMP przy Cementowni, Juszczyk — Chcemy w naszej fabryce zorganizować całą zmianę młodzieżową. Mamy już gotowy projekt obsadzenia poszczególnych stanowisk, musimy go jeszcze uzgodnić z kierownictwem fabryki i naszą organizacją partyjną.

Palacz Kazik Rudzki słyszał już o projekcie utworzenia młodzieżowej zmiany.

— Bardzo mi się podoba ten pomysł. Wtedy dopiero pokażemy jak pracuje młodzież!

Projekt ten wzbudził też duże zainteresowanie u dziewcząt.

— Napewno zwiększymy wykonanie planu — mówi Gramowska, ta, która szlakę przesypuje z wagonów na wózki.

— Ale na przetokowego musza dać koniecznie Gościniaka — dodaje Włodarska, a wszystkie koleżanki od wózków potakują.

Młodzież Cementowni nie ustępuje młodym hutnikom w zapale. Zetempowcy zwiększoną wydajnością pracy składają hołd rocznicy Rewolucji Październikowej i święcą pięciolecie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Bolesław Rajkowski

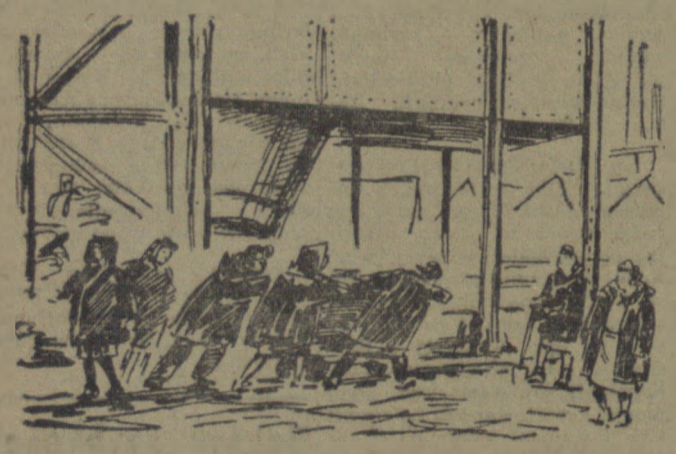

Dziewczęta z ZMP dzielnie się spisują w Cementowni.

Ostatnie wydawnictwa „Czytelnika"

Hikmet N. — Wiersze. Z przekładu francuskiego tłum. E. Flaser. Str. 68, 4 nlb.

Zbiór wierszy największego współczesnego poety tureckiego i jednego z największych żyjących poetów świata. Hikmet, który poświęcił swe życie walce o urzeczywistnienie ideałów demokracji ludowej, był za swe przekonania kilkanaście lat więziony przez faszystowski rząd turecki. Wiersze Hikmeta mają charakter rewolucyjny zarówno pod względem formy jak i treści.

Jewnina E. M. — Rabelais. Z jęz. rosyjskiego tłum. S. Marcinkowski, Z. Korczak-Zawadzka, W. Założyna. Str. 388, 22 ilustr.

Monografia o Franciszku Rabelais, wielkim humaniście i bojowniku Odrodzenia. Jewnina, wbrew reakcyjnej nauce zachodniej, pomniejszającej znaczenie Rabelais'ego jako postępowego pisarza, ukazuje rewolucyjne tendencje jego twórczości. Książka ta ma charakter rewizjonistyczny — daje nowe, oparte na naukowych podstawach marksizmu, spojrzenie na epokę Odrodzenia.

Napisana jest pięknie i przystępnie.

Kraszewski J. I. — Ostatni z Siekierzyńskich. Str. 167, 1 nlb.

Historia upadku rodu szlacheckiego, z którego ostatni utracił szlachectwo, ponieważ „zhańbił swój stan", zajmując się handlem.

Powieść podkreśla potęgę przesądów klasowych w Rzeczpospolitej szlacheckiej.

Tołstoj L.—Dzieciństwo. Lata chłopięce. Młodość. Z jęz. rosyjskiego tłum. P. Hertz. Str. 403. 5 nlb.

Są to opowiadania o losach młodego szlachcica, Irtieniewa, napisane w formie autobiograficznej. Autor z niezwykłym realizmem i świetną znajomością psychiki ludzkiej odtwarza rozwój dziecka i młodzieńca, ukazując przy tym błędy i braki arystokratycznego wychowania. Książka daje równocześnie obraz stosunków społecznych Rosji w połowie XIX w., kiedy to warstwa uprzywilejowana dzieliła świat na ludzi swojej sfery i na lud, którego celem życiowym miała być praca dla panów.

KIERUNKI ROZWOJOWE KINEMATOGRAFII POLSKIEJ

Głównym celem kinematografii polskiej jest jak najlepiej służyć masom ludowym w budowie podstaw socjalizmu w Polsce. To znaczy: pomagać klasie robotniczej i jej partii wychowywać masy pracujące w duchu socjalizmu, podnosić kulturę mas, wzbogacać i rozwijać świadomość ludzką, moralność społeczną, jednoczyć wolę i wzruszenie mas.

Środkiem do realizacji tego celu jest rozpowszechnianie filmów, które, ze względu na powszechność swego oddziaływania, są jednym z najlepszych narzędzi masowej propagandy i wychowania.

GĘSTA SIEĆ KIN

Dlatego też rozbudowa sieci kin w kraju wysuwa się na czoło zagadnień polityki kulturalnej. Szczególnie wielkie znaczenie dla upowszechnienia kultury ma sprawa kin wiejskich. W Polsce przedwojennej wieś była praktycznie odcięta od filmu, nie istniało wówczas nawet pojęcie kina „wiejskiego".

W chwili obecnej istnieje i pracuje w Polsce 400 stałych kin wiejskich. Zadaniem, które w tej dziedzinie stawia Plan 6 - letni jest: „Kino stałe w każdej gminie wiejskiej." **Do końca roku 1955 powinniśmy więc mieć 3.300 stałych kin wiejskich o 271.000 miejsc, co pozwoli obsłużyć 23.000.000 widzów rocznie.**

Sieć kin miejskich wzrośnie — jak przewiduje plan — z 503 do 789 z 312.000 miejsc, co pozwoli obsłużyć 119.000.000 widzów rocznie.

FILM — ORĘŻEM WALKI

Sieć kin musi być stale zasilana treścią — filmami o wyraźnie określonej wartości — niezależnie od gatunku filmowego. Każdy bowiem gatunek filmowy — od dramatu historycznego do komedii muzycznej, od filmu oświatowego do rozrywkowego — **może stać się potężnym orężem w walce o rozwój społeczny.**

Dlatego też — obok udostępnienia masom czołowych osiągnięć kinematografii krajów demokracji ludowej zwłaszcza w przodującej kinematografii radzieckiej — **na pierwszym miejscu stoi rozwój polskiej twórczości filmowej, jako twórczości najbliższej, najłatwiej zrozumiałej i przez to najsilniej oddziałującej.**

Polski film może i powinien pomóc klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu w Polsce, mobilizując do zadań Planu 6 - letniego milionowe masy widzów.

Wciąż rozwijające się życie kraju zawiera dosyć bodźców dla twórczości filmowej. Każdy dzień, każda dziedzina uderza bogactwem tematów, które mogą znaleźć realistyczne odbicie w sztuce filmowej.

Pokazywać nowego człowieka, jego walkę i pracę, jego świadome budownictwo, budzić i odzwierciedlać aktywność produkcyjną mas pracujących, rzetelnie ukazywać istotę konfliktów społecznych, istotę walki z wrogiem klasowym i walki o pokój, przeciwstawiać wstecznym siłom ofiarność i twórczy zapał mas — tych zagadnień starczy jako tworzywa dla niejednego filmu.

Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, nowa, socjalistyczna moralność to zjawiska, które jeszcze w filmie polskim nie znalazły odbicia odpowiadającego wielkości przebiegających procesów. Brakuje nam filmu odzwierciedlającego przemiany wsi polskiej, filmu mobilizującego do czujności wobec wroga klasowego, filmu ukazującego sens dyscypliny pracy. Potrzeba nam filmów, któreby we właściwym świetle ukazywały zdobycze klasy robotniczej, osiągnięcia gospodarcze i przez to mobilizowały do dalszych, większych zadań!

Tak pojęta polska twórczość filmowa nie zrodzi się od razu, to jasne. Powstawać będzie na drodze twórczych wysiłków naszych pisarzy, na drodze ciągłego porównywania twórczości z życiem, czerpania pod niet i treści z życia, z doświadczeń i osiągnięć klasy robotniczej.

Zarówno twórczość indywidualna, jak kolektywna powinna być poddawana szerokiej publicznej ocenie. Dyskusje, ogłaszanie scenariuszy itp. — są formami, które mogą spełnić najbardziej korzystną rolę.

TECHNIKA I KADRY

Niesposób byłoby sprostać zadaniom, wypełnić plany rozpowszechniania i produkcji filmów bez oparcia o bazę materiałową, a przede wszystkim o kadry. Dlatego też rozwój przemysłu kinotechnicznego i szkolenie kadr — to dwa niezmiernie ważne kierunki rozwojowe polskiej kinematografii.

Plan 6 - letni przewiduje budowę wielkiej nowoczesnej wytwórni filmów fabularnych pod Warszawą nie licząc rozbudowy istniejących już wytwórni filmów fabularnych w Łodzi i filmów dokumentarnych w Warszawie.

Szkolenie kadr jest sprawą doniosłej wagi. Pod Warszawą powstać ma ośrodek szkoleniowy — wyższa uczelnia filmowa. Zapewni ona dopływ kadr a także dalszy rozwój studiów i prac badawczych w zakresie naukowego filmoznawstwa.

Film jest potężną dźwignią kultury i równocześnie jednym z mierników rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego kraju. Rozwój kinematografii polskiej jest ściśle związany z realizacją planów gospodarczych, z przebiegiem walki o budowę podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Stanisław Grzelecki

Dzień w ZSRR

ŁATWIENIE PRACY HUTNIKÓW

Inżynierowie radzieccy dokonali ostatnio wynalazku, zmierzającego do dalszego ułatwienia pracy hutników. Na podstawie nowego schematu automatyzacji produkcji pieców martenowskich, hutnik nie musi przebywać w pobliżu buchającego żarem pieca, ale może spokojnie stać z boku przy tablicy rozdzielczej.

Różnobarwne żarówki, oraz dane przyrządów sygnalizują proces wytopu metalu i wykazują temperaturę pieca. Kierowanie wytopem odbywa się przy pomocy naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej.

WSPÓLNA PRACA 44 UCZONYCH

Ogólnokrajowy Naukowo - Badawczy Instytut Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii wydał ostatnio dwutomową pracę, w której wzięło udział 44 wybitnych uczonych radzieckich. Praca ta noszący tytuł „Przemysłowe ryby ZSRR" zawiera szczegółowe wiadomości z zakresu biologii i połowu około 260 gatunków ryb żyjących w wodach Związku Radzieckiego. Należy nadmienić, że żaden kraj na świecie nie posiada tak wielkiej różnorodności gatunków ryb, będących przedmiotem masowego połowu.

Niebo w listopadzie

Kalendarzyk astronomiczny

JESIEŃ trwa dalej. Pokazał się już śnieg, zwłaszcza w górach. Nocami — przymrozki. Dzień skraca się dalej. Pierwszego listopada długość dnia wynosi jeszcze 9 godz. 38 min., lecz w ciągu miesiąca nastąpi skrócenie o półtorej godziny, spadając w dniu 1 grudnia do 8 godzin 7 minut.

WSCHÓD I ZACHÓD SŁOŃCA: Wschód z godz. 6.30 w dniu 1 listopada przesuwa się na godz. 7.21 w dniu 1 grudnia. Zachód zaś z 16.08 XI na 15.28 (1.XII). Godziny podane są według czasu środkowo-europejskiego, dla Warszawy.

ODMIANY KSIĘŻYCA: Ostatnia kwadra: 3, 02, 00 nów: 10; 00: 25; pierwsza kwadra: 16; 16 ; 06; pełnia: 24, 16 14. (Liczby oznaczają: dzień, godzina, minuta).

PLANETY BĘDĄ WIDOCZNE: Mars: wieczorami po zachodzie słońca, nisko, nad południowo-zachodnim horyzontem. Jowisz: na południu, zachodnim niebie. Saturn: po północy, między gwiazdozbiorami Lwa i Panny. Uran: przez całą noc w gwiazdozbiorze Bliźniąt. Neptun: nad ranem w gwiazdozbiorze Panny. Uran i Neptun mogą być dostrzeżone tylko lornetką. Merkury i Wenus nie będą widzialne.

DZIESIĄTA PLANETA? Mnożą się spostrzeżenia i hypotezy, że po za Plutonem znajduje się dalsza większa planeta. Tymczasem w ostatnich miesiącach odkryto dwie nowe planetoidy w pobliżu Jowisza.

GWIAZDY SPADAJĄCE: Można je obserwować niemal przez cały listopad. Najwybitniejszy rój, to Leonidy, promieniujące z gwiazdozbioru Lwa, między 13 a 20 listopada.

KOMETY: W układzie słonecznym krąży w tej chwili kilkanaście periodycznych komet. Są to wszystko obiekty dalekie i drobne, o sile świecenia około 18-ej wielkości. Są za tem dostrzegalne tylko przez największe teleskopy.

E. BIAŁOBRZESKI

Jesienna profilaktyka ziołowa

Przeziębienia zwalczamy ziołami

Pod pojęciem przeziębienia rozumie się przede wszystkim katary nosa, gardła, tchawicy, w tej postaci, w jakiej występują one zwłaszcza na jesieni i na wiosnę.

Katar powstaje najczęściej w sposób następujący: jeżeli osobnik, wystawiony jest przez dłuższy czas na silny chłód, jak np. robotnicy pracujący na powietrzu w czasie słot, chłodów i mrozów, furmani, dorożkarze, szoferzy, rybacy, wartownicy, a w pierwszym rzędzie murarze — wówczas naczynia krwionośne skóry i błon śluzowych przewodu oddechowego kurczą się. Jeżeli ten skurcz naczyń i zbyt silne w związku z tym niedokrwienie śluzówek utrzymuje się w tym nienormalnym stanie zbyt długo, wówczas siły obronne błony śluzowej w stosunku do zawsze żerujących w drogach oddechowych drobnoustrojów (pneumokoki, paciorkowce, gronkowce itp) ulegają osłabieniu. Bakterie te uzyskują przewagę nad czynnikami ochronnymi organizmu (fagocytami, histocytami) i w ten sposób powstaje stan zapalny, względnie katar.

KIEDY CZŁOWIEK SIĘ ZAZIĘBIA?

Człowiek zaziębia się również i wtedy, gdy jego termoregulacja nie okaże się dostatecznie sprawna, np. przy mocnym podrażnieniu nerwów naczynioruchowych wskutek gwałtownego ochłodzenia (np. skok do bardzo zimnej wody, gwałtowny przeciąg **lub pod wpływem zadziałania jadów, (takich jak alkohol)**. Niebezpiecznym bywa czasem i lekki przeciąg, którego się nie odczuwa i który nie wywołuje odpowiedniej reakcji ze strony ustroju. Mogą się czasem okazać przyczyną zaziębienia, szczególnie u osobników niezahartowanych, zimne naciera nia, zbyt cienka bielizna i ubranie, albo spanie przy otwartych oknach.

Bardzo skutecznie zapobiegają przeziębieniom niektóre z ziół. Często ludzie zziębnięci piją dla rozgrzania się różne **bezwartościowe pod tym względem płyny, jak kawę, herbatę, grzane piwo, albo postępują** jeszcze gorzej sięgając po „jednego na rozgrzewkę".

Napar z mięty pieprzowej lub z kwiatu lipowego, z kwiatu bzu czarnego lub z kwiatu tawuły łąkowej, a nawet z rumianku, nie mówiąc już o suszonych malinach lub korze wierzbowej, jest dużo właściwszym środkiem przeciw przeziębieniu, aniżeli tamte półśrodki czy zgoła trucizna.

Tymi względami kierowana Centrala Zielarska sporządziła z najlepszych do tego celu ziół krajowych specjalną mieszankę.

ASPIRYNA ROŚNIE NA POLSKICH ŁĄKACH

Mieszanka ta działa rozgrzewająco, przeciwzapalnie, przeciwgorączkowo i odkażająco. Zdarza się bardzo często, że **człowiek przeziębiony po jednorazowym użyciu szklanki naparu i położeniu się do łóżka — nazajutrz wstaje zdrów i zdolny do normalnej pracy.**

Pospolita na łąkach naszych i groblach tawuła łąkowa (Spirea Ulmaria) czy poczciwa polska wierzba (Salix alba) są bardzo bogate w związki salicylowe. **Inaczej mówiąc są to roślinne aspiryny, z tą jedynie różnicą, że środki chemiczne nie zawsze są obojętne dla organizmu, często wpływają ujemnie na apetyt, lub wywierają inne uboczne, a ujemne wpływy, co przy ziołach nigdy się zdarzyć nie może.**

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że kora wierzby (Cortex Salicis) jest protoplastą salicylu, a kwas tawułowy (Acidum Spiricum), którego nazwa do dziś uchodzi w medycynie za synonim kwasu salicylowego — jest praojcem aspiryny.

W walce z przeziębieniami nie zapominajmy o skutecznych środkach ziołowych.

Najzimniejszy punkt na ziemi

W Ojmakonie bywa 74 st. mrozu

Ojmakon — to niewielkie osiedle, położone na brzegu wielkiej syberyjskiej rzeki Indirgi ka, w pobliżu gór Jakutskich. Już w 1926 dotarł tu z ekspedycją radziecki uczony Obruczew i zanotował co następuje:

„Ojmakon zasłonięty jest górami od wiatrów i opadów atmosferycznych. Położony jest na znacznej wysokości. Warunki geograficzne powodują tu niezwykle niskie temperatury. Być może, że Ojmakon jest współzawodnikiem Wierchojańska o tytuł najzimniejszego miejsca na kuli ziemskiej."

Przypuszczenie Obruczewa sprawdziło się. Założona później na Ojmakonie stacja meteorologiczna zanotowała tu jeszcze niższą, niż w Wierchojańsku, temperaturę, mianowicie **74 stopniu mrozu.** Jest to więc najzimniejsza miejscowość na kuli ziemskiej, prawdziwy „biegun zimna". A mimo to mieszkają tu ludzie w około 100 domach. Ojmakon jest głównym centrum bogatego obszaru, którego ludność żyje z rybołówstwa i myślistwa. (Ogk)

JAN HUSZCZA

WOJNA CZY POKÓJ ?

Wynik tych zmagań w nikim wątpliwości chyba nie budzi: przegrają miliony dolarów, wygrają miliony ludzi!

UCZYMY SIĘ GRAĆ W SZACHY

Począwszy od dzisiejszej niedzieli wprowadzamy raz na tydzień stały kącik szachowy „Kuriera". Kącik ten prowadzić będzie znany szachista T. Gniot. Kącik redagowany będzie w ten sposób, aby początkujący szachiści mogli pogłębiać swoje wiadomości przez zapoznanie się z podstawowymi zasadami tej niezwykle interesującej i pożytecznej gry. Niewątpliwie poruszane przez nas w kąciku problemy mogą nasuwać naszym czytelnikom szereg wątpliwości, czy zapytań. Prosimy o nadsyłanie swych uwag czy pytań, na które będziemy jak najdokładniej odpowiadać w specjalnym dziale p. n. „Skrzynka szachowa „Kuriera".

Zakładamy, że znane są nam posunięcia figur, jak i ogólne zasady gry. Gra składa się z debiutu, gry środkowej oraz końcówki. Gry w szachy należy uczyć się od końcówki, — gdy ją zrozumiemy, łatwiej będzie prowadzić grę środkową, gdyż znana i pożądana końcówka wskaże bez tłumaczeń sens gry środkowej. Na początek rozpatrzymy końcówkę: król i pion przeciw królowi.

Końcówka ta jest wygrana, jeżeli:

a) król strony silniejszej zdoła zająć jedno z pól t. zw. linii Przepiórki, bez względu na stanowisko przeciwnika.

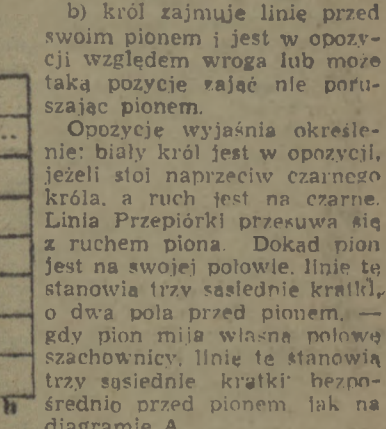

b) król zajmuje linię przed swoim pionem i jest w opozycji względem wroga lub może taką pozycję zająć nie poruszając pionem.

Opozycję wyjaśnia określenie: biały król jest w opozycji, jeżeli stoi naprzeciw czarnego króla, a ruch jest na czarne. Linia Przepiórki przesuwa się z ruchem piona. Dokąd pion jest na swojej połowie, linię tę stanowią trzy sąsiednie kratki, o dwa pola przed pionem, — gdy pion mija własną połowę szachownicy, linię tę stanowią trzy sąsiednie kratki bezpośrednio przed pionem, jak na diagramie A.

Stanowisko na polu linii Przepiórki umożliwia zajęcie opozycji i spychanie przeciwnego króla wzdłuż kolumny marszu piona, oraz w końcu do usunięcia go z ostatniej kratki kolumny, na której pion zamieni się w potrzebną figurę.

Na diagramie B ruch jest na białe. Do wygranej prowadzi 1. Kd5, a nie pion d4—d5, bo wtedy czarny król stanie na polu e? i zajmie przez to opozycję. Wygranej wtedy niema, ale:

1. Kd5 — Ke7
2. Kc6 — Kd8
3. d5 — Kc8
4. d6 — Kd8
5. d7 — Ke7
6. Kc7 i wygrywa.

Jeżeli w pozycji na diagramie B ruch jest na czarne, gra ją on Ke7.

W ten sposób zremisują wtedy, czarne, przeczytacie w następną niedzielę.

Dzisiejszy odcinek należy wyciąć i zachować, gdyż jest to pierwszy z powiązanego tematycznie cyklu końcówek, które będziemy zamieszczać co niedzielę.

PO DŁUŻSZYM MILCZENIU

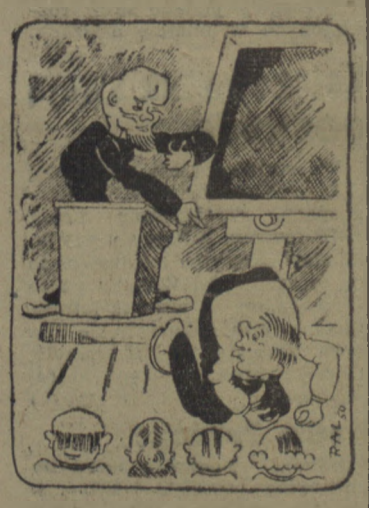

— Co pan tam robi?
— Pomagam panu zebrać myśli, panie profesorze.

— Jesteśmy do siebie tak podobni, że fryzjer bierze nas stale za jedną osobę.

W CYRKU:

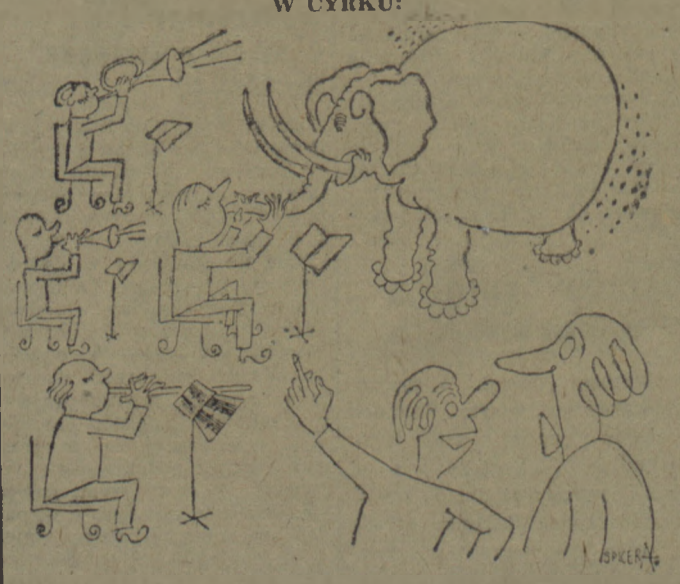

— Popatrz pan, on znów gra na pożyczonej trąbie.

Z satyry Niemieckiej Republiki Demokratycznej

POLICJANT KLABUNDE

Siedzimy sobie kiedyś wieczorem z żoną na naszym balkoniku. Dobrze nam jest. Po niebie śmigają „Dakoty" i warczą. W tym Elfryda — moja żona — powiada:

— Pomyśl tylko. Nasz sąsiad Klabunde, ten koślawy, służy teraz w policji.

— Coś ty! Klabunde? W policji? Niemożliwe!

— A ja ci mówię, że służy — upierała się Elfryda. — Mówiono mi o tym we wschodniej strefie przed tygodniem, kiedy poszłam tam po zakupy. Sam Klabunde przechwalał się tym. „Ja powiada — wszystkim teraz pokażę!"

— Więc to tak! Wstąpił do zorganizowanej na nowo policji. Pewnie poszedł tam i przez pomyłkę zawołał: „Heil Hitler!" — i stuknął obcasami.

— Ciicho! — szepce żona i wskazuje sąsiedni balkon. — On już przyszedł. Błagam cię, bądź ostrożny, żeby cię nie zaaresztował za obrazę funkcjonariusza państwowego. Popatrz tylko, jak on wygląda, prawdziwy generał!

I rzeczywiście. Koślawy Klabunde oparł się o poręcz balkonu i spoglądał, jakby mierzył odległość od balkonu do nieba; jest w mundurze policjanta, według wszelkich przepisów, nawet rapcie zwisają mu u boku. Zapewne nie rozstaje się z nimi nawet w nocy... Wzrok ma surowy. Ujrzawszy mnie, Klabunde — świeżo upieczony stróż bezpieczeństwa — krzywi się i patrzy takim wzrokiem, jakby zamierzał mi uszu natrzeć.

„Jak też mundur zmienia człowieka — myślę sobie. — Był czas, kiedy Klabunde nie wiedział, jak mi się ma kłaniać". — Złość mnie ogarnęła, więc mówię głośno do żony:

— Jak to przyjemnie mieć ładny balkon, Elfrydo. Ptaszki przylatują poćwierkać na nim, kwiatuszki kwitną, a jeśli w dodatku są takie czerwonutkie, jak u naszego sąsiada, a pomidory jeszcze dojrzewają — balkon wygląda po prostu odświętnie. Wiesz Elfrydo, gdy wracałem dziś do domu, wydało mi się, że nasz drogi sąsiad wywiesił czerwone flagi i bardzo się ucieszyłem. No, myślę, pilot z „Dakoty" będą pewni, że to demonstracja, gdy popatrzą na to z góry. Ot, myślę, co za morowy chłop z tego Klabunde! Żeby go tylko nie posądzili o „antyamerykańską działalność", bo...

Nie zdążyłem jednak powiedzieć nic więcej. Zerknąłem tylko jeden razik na sąsiada i widzę, że patrzy w niebo, morda mu poczerwieniała i nagle — bac!.. bac!.. — chwyta swoje piękne, czerwone kwiatki i wyrywa je z korzeniem, jeden po drugim. Po tym pomidory, dojrzałe i niedojrzałe — wszystko rusz. Żarze je dzik pewno na kolację, a co nadgryzie pomidora, to będzie mu się wydawać, że schwytał komunistę.

Oto jakim wyczynem rozpoczął swą działalność Klabunde na stanowisku policjanta.

Tłum. R. Lasotowa.

Rozwiązanie niedzielnego konkursu

Z dużym opóźnieniem coprawda, podajemy jednak rozwiązanie niedzielnego konkursu z dnia 22.10 br.

Szczecin jest miastem portowym, mimo to uczestnicy naszego konkursu wykazali stosunkowo jeszcze słabą znajomość zagadnień morskich. Tylko znikoma część odpowiedzi była prawidłowa.

Podajemy właściwe rozwiązanie konkursu:

1. Jak się nazywa największa polska jednostka pływająca?

Odpowiedź: m/s Batory.

2. Jakie znasz głębie bałtyckie ważne dla naszego rybołówstwa?

Odpowiedź: Bornholmska, Gotlandzka, Gdańska.

3. Który z portów Polski Ludowej był w bieżącym roku najruchliwszy?

Odpowiedź: Szczecin.

Właśnie na ostatnim pytaniu „potknęła się" większość naszych konkursowiczów. W większości bowiem odpowiedzi wymieniono Gdynię i Gdańsk. Porty te mają wprawdzie wyższe przeładunki niż Szczecin, jednak „najruchliwszym" pod kątem ilości obsługiwanych statków był port szczeciński.

Spośród 27 prawidłowych odpowiedzi nagrody wylosowali:

1) biblioteczkę — Stefan Tuczyk, 2) książki: Stefania Żelechowska, Wanda Wojciechowska, Franciszek Kretkowski, Marina Szymańska, Michalina Puszczyńska. Nagrody do odebrania w redakcji: zamiejscowym wysyłamy pocztą.

U „OBROŃCÓW" KULTURY ZACHODNIEJ

— Oto moja biblioteka.

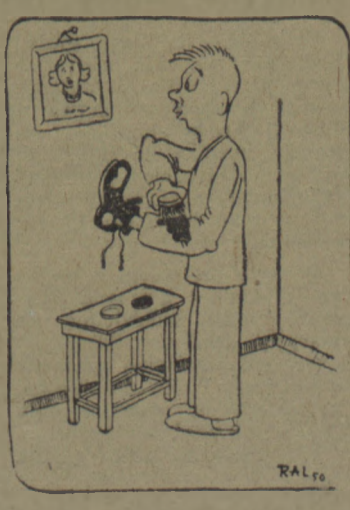

Bez podpisu.

POWÓD

Najistotniejszym powodem licznej jeszcze w niektórych zakładach absencji jest **brak abstynencji.**

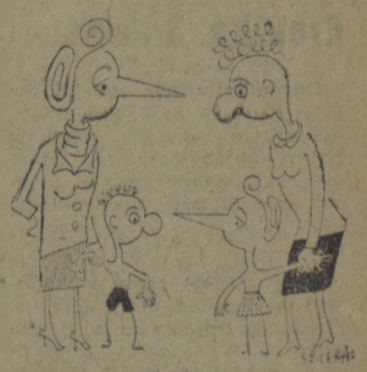

— Teraz już sobie przypominam — leżałyśmy obok siebie w szpitalu położniczym.

— Co pan taki niewyspany?
— Śniło mi się, żem przez całą noc nie mógł zmrużyć oka.

Zobowiązania mieszkańców Swinoujścia na II Kongres Pokoju

W związku ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Świnoujściu i całym powiecie wolińskim odbyły się zebrania masowe, na których ludność wyraziła swą niezłomną wolę do walki o pokój i powzięła szereg zobowiązań.

Na zebraniu mieszkańców ulic Szopena, Hołdu Pruskiego i ul. Paderewskiego postanowiono m. in. utworzyć trójki które w tej dzielnicy podejmą walkę z alkoholizmem. Uczestnicy zebrania wezwali inne dzielnice do powzięcia podobnych zobowiązań. (me)

Złobek Miejski w Złotowie należy przenieść do innego budynku

W małym, słonecznym pokoju sześć równych, maleńkich białych łóżeczek. Spoczywa w nich sześcioro czysto ubranych dzieci w wieku do roku życia. Uśmiecha się do nas i trzepocze rączkami jednoroczna Renia Strumińska, jak twierdzi piastunka, najgrzeczniejsze i najbardziej lubiane dziecko z całej szóstki. Stół do przewijania między oknami uszczupla jeszcze więcej i tak już ciasne pomieszczenie.

Jesteśmy w Żłobku Miejskim w Złotowie.

Między łóżkami krząta się ubrana w biały kitel piastunka Nowastkowska. Lubi dzieci i dla tego, mimo ciężkiej niewątpliwie pracy, pracuje z zadowoleniem. Stara się być dla dzieci prawdziwą matką.

— Zbyt dużego kłopotu z dziećmi nie mam — mówi nam Nowastkowska. — Na ogół są grzeczne. Jedynie po niedzieli, gdy matki je rozpieszczą, to płaczą. No i wówczas najgorszy mamy kłopot z przypadłościami żołądkowymi.

NIEUFNOŚĆ ZNIKNĘŁA

Kiedy przed dwoma laty powstał w Złotowie żłobek, nieufne początkowo matki nie chciały oddawać swych dzieci. Gdy jednak przekonały się, że dzieci otoczone są troskliwą opieką, że są należycie dokarmiane — nieufność zniknęła. Obecnie w żłobku przebywa 31 dzieci, podzielonych na 3 grupy: do 1 roku życia, od 1—2 i od 2—3 lat. Dwa razy w tygodniu odwiedza żłobek lekarz, a w razie potrzeby na wezwanie. Choroby tłumione są w zarodku. Posiłki są pożywne i urozmaicone. Dzieci otrzymują I i II śniadanie, obiad i podwieczorek.

Żłobek czynny jest od 7—17. Ponieważ szereg matek pracuje od 7-mej, dlatego piastunki zorganizowały samorzutnie dyżury od 6.30.

— Matki bardzo często spóźniają się z odbiorem dzieci — skarży się pielęgniarka Łucja Szpern — i przychodzą po nie nieraz grubo po 5-tej, przez co nam znacznie utrudniają pracę. A my już i tak pracujemy po 10 godzin.

Zaglądamy do sypialni dzieci starszych. Przed chwilą skończyły one przewidzianą rozkładem dnia drzemkę poobiednią i przygotowują się do podwieczorku. Okrągłe, rumiane twarzyczki spoglądają na nas ciekawie.

— Włodziu, nie wolno płakać. Zbysiu, ładnie siedź przy stole — upomina piastunka swoje pociechy, siedzące przy dwóch niskich, okrągłych stołach i oczekujące na bułkę z masłem. Z tą grupą jest chyba najwięcej pracy.

Dzieci z apetytem zajadają bułeczki i popijają mleko. Ubrane są w czyste jednakowe sukienki, ubranka i fartuszki. Włodzio Gajewski zdążył się już najeść i usmarowany na buzi masłem wszedł pod stół.

Jerzy Sawicki należy do najbardziej śmiałych i rezolutnych chłopców.

— Grzecznie bawisz się z dziećmi? — zapytujemy go.

— Nieraz trochę je pobiję — odpowiada. Ale to nic, popłaczą trochę i koniec. Ale jak mnie chcą bić to się nie dam i uciekam.

Pokój, w którym przebywają dzieci pozostawia wiele do życzenia. Podłoga jest nierówna, połatana, ściany wymagają malowania. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miało w tym roku całkowicie odnowić budynek, ale skończyło się na obietnicach.

ZA CIASNE POMIESZCZENIA

W obszernym pokoju na I piętrze przebywa 16 dzieci od 2—3 lat. Pokój do zabawy i sypialnia znajdują się w jednym pomieszczeniu. Dlatego też z braku miejsca ustawiono tylko 6 łóżeczek. Pozostałe dzieci śpią na leżaczkach, które później wynosi się na strych.

Zwiedzając żłobek w Złotowie dochodzi się do wniosku, że na 31 dzieci posiada on stanowczo za szczupłe pomieszczenia. Każda z trzech grup dzieci winna posiadać osobną rozbieralnię. Tymczasem z braku miejsca jest wspólna rozbieralnia, w której w dodatku dochodzące matki karmią niemowlęta. Z braku miejsca nie ma łazienki, a gabinet lekarski znajduje się w malutkiej kancelarii. Kuchnia jest za ciasna, pokoje dla dzieci są za małe, magazyn i prasowalnia znajdują się na strychu. Wydaje się nam, że Prezydium MRN winno pomyśleć o przeniesieniu żłobka do innego, obszerniejszego budynku. Winno również zaopatrzyć żłobek w lampę kwarcową i wystarać się o zaangażowanie przewidzianej etatem drugiej pielęgniarki i wychowawczyni. (mr)

Rekord powolności poczty

W dniu 8. X. br. z miejscowości Strzyżów nad Wisłokiem powiat Rzeszów nadana została w tamtejszym Urzędzie Pocztowym za nr 410 paczka żywnościowa wagi 2,8 kg. Odbiorca zamieszkały w Świnoujściu, wspomnianą paczkę otrzymał w iście rekordowo... długim czasie bo aż 27. X. br.

W przesyłce poza artykułami żywnościowymi znajdowała się koszula męska, która od gnijącej żywności uległa całkowitemu zniszczeniu.

Sądzić należy, że Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów wdroży dochodzenie i pociągnie winnych do odpowiedzialności celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom. (Ch)

Zespół artystyczny ZZK ze Słupska odwiedza wsie

Grupy artystyczne przy świetlicy ZZK w Słupsku wyjeżdżają często w teren powiatu. Niedawno artyści ZZK odwiedzili Damnicę Kaszubską wystawiając tam sztukę p. t. „Gospodarz to ja".

Wystawienie tej sztuki, jako jednego ze sposobów zachęcenia rolników Damnicy do zorganizowania spółdzielni produkcyjnych, spotkało się z wielkim uznaniem mieszkańców gromady. (ryk)

Przed Powszechnym Spisem Narodowym

Stosownie do zarządzenia Prezydium MRN w Słupsku wszyscy mieszkańcy miasta winni zgłaszać się z posiadanymi dokumentami w biurach administratorów domów.

Przypominamy, że niespełnienie obowiązku przedstawienia dokumentów osobistych, grozi dużą karą administracyjną.

Szczegóły podane są w rozklejonych w mieście afiszach. (ski)

Kołczewo ma swoją gospodę

W ostatnim czasie GS Sam. Chł. uruchomiła w Kołczewie gospodę, obsługiwaną przez ZMP-owców. Kołczewo leży pomiędzy znanymi miejscowościami wczasowymi Wisełką i Międzywodziem. W sezonie letnim wczasowicze uskarżali się na brak gospody w Kołczewie. Obecnie problem ten został rozwiązany (M.E.)

Kronika Stargardu

Miejska Rada Narodowa apeluje do mieszkańców Stargardu, aby w ramach Czynu Październikowego uporządkowali: podwórza, strychy i piwnice swych domów.

MRN wzywa również mieszkańców miasta, by już w dniu 5 bm. udekorowali domy i wystawy sklepowe. (KK)

* * *

W celu umożliwienia zdobycia odznaki strzeleckiej III klasy, odbyły się na strzelnicy jednostki wojskowej w Stargardzie zawody strzeleckie zorganizowane przez Tow. Przyjaźni Żołnierza i Polski Związek Strzelectwa Sportowego. (KK)

* * *

Przy okienkach wymiany Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Stargardzie panuje wzorowy porządek. Kierownik ob. Wydro informuje, że na terenie Stargardu uruchomionych jest 8 punktów wymiany nie licząc punktów specjalnych, w których delegaci instytucji i zakładów pracy załatwiają wymianę zbiorową dla wszystkich pracowników. Niezależnie od tego przedstawiciele Banku wysyłani są do większych zakładów pracy dla przeprowadzenia wymiany na miejscu.

Wymiana pieniędzy we wszystkich punktach odbywa się szybko i składnie. ((Rhn)

* * *

Stargardzka PSS sprostała zadaniom, związanym ze zmianą pieniądza. Dostateczna ilość towarów pozwoliła uniknąć zakłóceń na rynku i utrzymać obroty handlowe. (Rhn)

* * *

W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Stargadzie w porozumieniu z miejscowym TPŻ uporządkował groby bojowników i żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce z faszyzmem. (Rhn)

Rozmowy ze słupskimi racjonalizatorami

Jednym z racjonalizatorów Fabryki Maszyn Rolniczych w Słupsku jest Stanisław Jarczyński. Jak widzimy na zdjęciu wykorzystuje on każdą wolną chwilę pracując nad usprawnieniami urządzeń w fabryce. Jednym z najpoważniejszych usprawnień była zmiana konstrukcji kultywatorów ciągnikowych — wydźwigowych, która przyniosła Państwu oszczędności w wysokości 360 tys. złotych.

Drugie usprawnienie polega na uproszczeniu wiązania ramy kultywatorów konnych i dało 2.400 zł., trzecie polegające na skróceniu procesu obróbki haków pociągowych do pługów ciągnikowych przyniosło ponad 3 tys. zł. oszczędności.

— Pracuję stale nad usprawnieniami aby poprzez różne wynalazki przyczynić się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego — mówi Stanisław Jarczyński.

W obecnej chwili rozpatrywanych jest kilka jego wniosków racjonalizatorskich, z których jeden przyniesie około 30 tys. złotych oszczędności. (ław)

Opóźniony remont mieszkań w Sławnie

Sławno należy do wyjątkowych miast powiatowych, w których nie utworzono ani Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego ani Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego. Wszystkie prace budowlane wykonuje jedyne w powiecie przedsiębiorstwo — spółdzielnia pracy „Nowotko". Z tego powodu prace przy remoncie przewidzianych do odbudowy budynków są znacznie opóźnione. Ucierpiało na tym zwłaszcza miasto.

Miejska Rada Narodowa dysponuje w bież. roku na remont budynków kwotą 105 tys. zł. z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i 60 tys. zł. kredytów własnych. Z funduszów tych wyremontowanych zostanie kilkanaście budynków, przeważnie niezamieszkałych, przy ul. Szopena, B. Prusa i Osiedlu Polanowskim. Ponieważ spółdzielnia pracy zatrudniona była dotychczas całkowicie przy odbudowie obiektów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, remontu mieszkań w Sławnie w ogóle jeszcze nie rozpoczęto i zachodzi obawa, że kredyty w tym roku nie zostaną wykorzystane.

Prezydium MRN we własnym zakresie sposobem gospodarczym dokonało jedynie remontu około 120 dachów papowych i rynien, które w okresie pięcioletnim nie były wcale konserwowane. Sławno zniszczone jest w około 60 proc., powiat również ucierpiał na skutek działań wojennych. Dlatego dziwnym wydaje się stanowisko miejscowych władz, które nie zatroszczyły się wcale o utworzenie miejskiego czy powiatowego przedsiębiorstwa budowlanego, co przyczyniło by się do terminowego wykonania robót inwestycyjnych.

Zwracamy się z apelem do Prezydium Pow. Rady Narodowej, ażeby w jak najszybszym czasie postarało się rozwiązać palące zagadnienie budownictwa w pow. sławneńskim. (mr)

Nie spekulacją lecz pracą — ludzie się bogacą

Leszek! — Straciłeś coś czy nie?

— Co straciłem?

— Jak to co? — no... na tej zmianie walutowej?

— Też pomysł! Co ja mogłem stracić, jeśli nie miałem pieniędzy?

— No tak! To samo i ja. Ale ten Ciułakiewicz — znasz go chyba, — to stracił ładnie. Nigdy nie spodziewałem się, że ma tyle pieniędzy. Chodził tak skromnie ubrany, że wyglądał na człowieka bardzo ubogiego. Nawet gdy jadł obiad, to tylko „popularniaka" i to jeszcze narzekał, że drogo. A jak przychodził do PDT czy też MHD, to targował się, pomimo, że ceny są stałe.

— No dobrze Heniek, ale skąd ty wiesz, że on stracił?

— Widzisz, miałem 500 zł, no i poszedłem do Banku Ludowego aby je wymienić. Patrzę, a przede mną stoi Ciułakiewicz, a za nim jego synalek, z wyładowanymi teczkami. Gdy podeszliśmy do kasy, Ciułakiewicz zaczął opróżniać teczkę. Okazało się, że miał 500 tys. złotych. Synalek jego miał drugie tyle.

Teraz to się wcale nie dziwię, że nieraz brakowało jakiegoś materiału, bądź też innych artykułów. Narzekało się wprawdzie na MHD i PDT, ale oni są niewinni. Tacy skromnie ubrani spekulanci wykupywali towar, który zawozili do mniejszych miasteczek, gdzie sprzedawali go za podwójną cenę.

Nareszcie już się ta spekulacja skończyła, teraz będziemy mieli wszystkiego w bród. (ław)

Młodzież przy wykopkach

Koło Licealne ZMP w Choszcznie wywiązuje się sprawnie ze składanych zobowiązań. Przez dwie niedziele młodzież wykopała 6,5 ha kartofli. W samym gmachu Liceum ZMP-owcy wyremontowali urządzenia centralnego ogrzewania. (MG)

Spółdzielnia produkcyjna „Zielony Sztandar" ku czci rocznicy Wielkiego Października

Gromada Reńkowo, gmina Kołczewo, wezwała wszystkie gromady w Polsce do długofalowego współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej i dostawie tucznika do Spółdzielni Sam. Chłopskiej. Mieszkańcy gromady postanowili odstawić w roku bieżącym 10 ton tucznika.

W lecie br. chłopi z Reńkowa wspólnie z gromadą Chynowo założyli spółdzielnię produkcyjną „Zielony Sztandar" i wezwali wszystkie gromady w powiecie Wolin do współzawodnictwa w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

W ramach zobowiązania październikowego postanowiono zlikwidować 20 ha ugorów, z czego obsiano już 8 ha.

Na zebraniach koła ZSL dla uczczenia rocznicy zjednoczenia ruchu ludowego, ludowcy z Reńkowa i Chynowa postanowili uprawić i obsiać 1 ha ziemi, przekazując dochód ze sprzedaży zboża na budowę Domu Chłopa w Warszawie, oraz uruchomić żłobek i świetlicę.

Ludowcy z Reńkowa i Chynowa członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zielony Sztandar" wzywają wszystkie koła ZSL, oraz spółdzielnie produkcyjne do podejmowania podobnych zobowiązań. (me)

Ośrodek zdrowia dla Barlinka

Liczące ponad 5 tysięcy mieszkańców miasto Barlinek posiada szpital, stałe kino świetlicę, bibliotekę i t. p. Brak jeszcze Ośrodka Zdrowia.

Mieszkańcy Barlinka proszą odpowiednie czynniki o zajęcie się tą sprawą. (MG)

Kronika Sławna

Odremontowany Powiatowy Dom Kultury w Sławnie zaprasza w swe podwoje wszelkie trupy objazdowe, na które z utęsknieniem czekają wszyscy mieszkańcy miasta. (EK)

* * *

Przy starej szkole zawodowej w Sławnie, staraniem instruktora wychowania fizycznego — Wysockiego, zorganizowane zostało Szkolne Koło Sportowe z sekcjami: piłki nożnej, siatkówki, lekkoatletyki, ping-ponga i bokserskiej. Poważną bolączką młodzieży szkolnej jest brak sprzętu sportowego, który DOSZ w Koszalinie winien jak najwcześniej dostarczyć młodym adeptom wychowania fizycznego. (EK)

* * *

Już rok minął kiedy dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej w Sławnie dostarczyła do tartaku pewną ilość drzewa lipowego do przetarcia. Po przetarciu drzewo miało służyć jako pomoc naukowa dla uczniów działu stolarskiego. Drzewo do tej pory niszczy się na deszczu, a tartak wciąż nie może znaleźć czasu na przetarcie. Czeka widocznie aż drzewo zupełnie zgnije i nie będzie nadawało się do użytku. (EK)

Kronika Świnoujścia

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego otworzyła w Świnoujściu sklep detaliczny. Jest to pierwsza placówka tego rodzaju w Świnoujściu. Świat pracy powitał otwarcie sklepu, z gotową odzieżą, z wielkim zadowoleniem. (CH)

* * *

We wrześniu br. Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych zbudowało na przedmieściu Świnoujścia — Warzowie boczницę kolejową, biegnącą od stacji kolejowej Odra do bunkrów węglowych nad kanałem.

Tor kolejowy przebiegający równolegle do kanału w odległości około ośmiu metrów od przystani promów nie został do tej pory obrukowany i wystające na powierzchnię jezdni szyny uniemożliwiają normalny przejazd wozów konnych i samochodów.

Sądzimy że Zarząd Drogowy i PPRK w Świnoujściu obrukują wkrótce jezdnię. (CH)

Wstrzymanie zajęć w szkole podstawowej w Ustce

W związku z zanotowanymi przez Ośrodek Zdrowia w Ustce licznymi wypadkami szkarlatyny, zarządzeniem lekarza powiatowego wstrzymano na okres dwutygodniowy zajęcia w szkole podstawowej w Ustce.

Celem zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się epidemii, przeprowadza się dezynfekcję gmachu szkolnego. W wypadku nowych zachorzeń, wstrzymane zostaną również zajęcia w Zasadniczej Szkole Zawodowej, mieszczącej się w gmachu szkoły podstawowej. W związku z powyższym, zaleca się rodzicom, aby każdy wypadek zachorowań dzieci, niezwłocznie zgłaszali do Ośrodka Zdrowia. (ka)

Brak wychowawców w Domu Dziecka w Sławnie

Państwowy Dom Dziecka w Sławnie obliczony jest na 60 wychowanków. Opiekę nad dziećmi sprawuje tylko jeden wychowawca i to w dodatku czasowo delegowany nauczyciel. Stan ten trwa od lipca br. Od tego czasu kierownictwo Domu bezskutecznie interweniuje w Wydziale Oświaty WRN w Koszalinie o przydzielenie i skierowanie dwóch brakujących i przewidzianych etatem wychowawców.

Jedna siła wychowawcza i kierownik, spełniający funkcje sekretarza, nie tylko nie mogą należycie zorganizować pracy wychowawczo - ideologicznej, lecz nie mogą utrzymać porządku i dyscypliny w codziennym życiu wychowanków.

Ponieważ ostatnio wielu wychowanków usamodzielniło się, a na ich miejsce przyszedł element nowy, wymagający dużego wkładu pracy, jasnym jest, że dzieciom nie można zapewnić należytej opieki, i są one do pewnego stopnia zaniedbane.

Oczekujemy w jak najszybszym czasie uzupełnienia przez Wydział Oświaty WRN w Koszalinie brakujących etatów i zainteresowania się stanem Domu Dziecka w Sławnie. (mr)

Masowe zobowiązania
pracowników woj. koszalińskiego
ku uczczeniu 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej

Masy pracujące woj. koszalińskiego witają 33 rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej i zbliżającego się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w pełni już wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Brygady młodzieżowe Spółdzielni Pracy „Dobry But" za przykładem Lidii Korabielnikowej przepracowały jeden dzień na zużytych starych odpadach do wyrobu galanterii skórzanej i tekstylnej, uzyskując w ten sposób blisko 10.000 zł. oszczędności. Cała załoga „Dobrego Buta" zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 7 bm. a wykonała go o 17 dni przed terminem. Uruchomiono 2 punkty usługowe naprawy obuwia przy ul. Lechickiej i Rybackiej 6. Przyśpieszone tempo pracy pozwoliło zmniejszyć czasokres wykonania jednej pary obuwia z 8 godzin na 6. W długofalowym zobowiązaniu trwa nadal szkolenie trzech grup młodzieżowych na pełno wartościowych rzemieślników. Dzięki dobrej organizacji i atmosferze jaka panuje na zakładzie, Spółdzielnia Pracy „Dobry But" we współzawodnictwie między innymi tego rodzaju placówkami zajęła I miejsce w woj. koszalińskim i szczecińskim. Podobny sukces odniósł zespół artystyczny w połowie ub. m. na eliminacjach świetlicowych w Szczecinie.

Pracownicy TOR-u przygotowali rowy pod budowę kabla o wysokim napięciu. Wartość prac wynosi 4.500 zł. Centrala Spółdzielcza Mleczarsko-Jajczarska zwiększyła wysyłkę jaj eksportowych o 4 proc. oraz eksport drobiu o 30 proc.

Warsztaty remontowe Powiatowego Zarządu Drogowego wykonały sposobem gospodarczym centralne ogrzewanie. Robotnicy placówki zabezpieczyli budynek świetlicowy przed mrozami, a służba linowa ustawiła znaki informacyjno-ostrzegawcze na drogach.

Spółdzielnia Mechaników Zachodnio-Pomorskich wyprodukowała 2 polewaczki - zamiataczki, dokonała remontu silnika i 2 samochodów. O łącznej wartości 3.563 zł. Ekspozytura PKS z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podniosła wydajność pracy, przekraczając plan miesięczny za październik w 130 proc.

Powszechny Dom Towarowy w walce o obniżenie kosztów handlowych osiągnął 150.000 zł. oszczędności. Zmniejszono koszta transportu i zlikwidowano przestoje. Zmniejszono cykl obrotowy z 41 dni na 39 i skrócono cykl inkasowy z ustanowionych 5 dni na 2 dni. Przestawienie się na pracę systemu magazynów podręcznych pozwoliło zwiększyć wyniki pracy. Plan za ub. m. wykonano w 112 proc. na 10 dni przed terminem, a roczny plan produkcji zamiast do 1 grudnia postanowiono wykonać do 15 bm.

Ekspozytura POM-u w Koszalinie zobowiązała się zorganizować do 7 bm. 12 brygad młodzieżowych a zorganizowała 27. Na wszystkich POM-ach wywieszone zostały skrzynki pomysłów i powołane kluby racjonalizatorów, do których wpłynęło już 12 wniosków nowatorskich. Dodatkowo zorganizowane zostało 8 nowych kół ZMP i 8 TPPR.

Meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań napływają nadal.

(EK)

Rozkłady jazdy nadal paradoksalne

W sierpniu br. a więc nieomal 2 miesiące przed wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę usprawnienia połączeń autobusowych. Chodziło o przesunięcie godziny odjazdu autobusów sprzed dworca kolejowego w Szczecinku o 15 — 20 minut wcześniej, ażeby podróżnym umożliwić dojazd do Placu Wolności i połączenie z Barwicami i Koszalinem. Zwracaliśmy się do dyrekcji Państwowej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie o uwzględnienie istotnych potrzeb terenu przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy.

Apel nasz został tylko częściowo uwzględniony. Obecnie autobus w kierunku Koszalina wyjeżdża o godz. 7.34, czyli 14 minut później i umożliwia połączenie podróżnym, przyjeżdżającym z kierunku Kołobrzegu, Piły i Szczecina. Nie zdążają jedynie do autobusu pasażerowie pociągu słupskiego.

Natomiast nie usprawniono, a raczej pogorszono — połączenia popołudniowe. Gdy poprzednio autobus PKS wyjeżdżał sprzed szczecineckiego dworca o godz. 15.55, to obecnie przesunięto go na godzinę 15.33. Tymczasem pociąg z Kołobrzegu przychodzi o godzinie 16.04, z Chojnic o 16-tej, Piły o 15.58 i Słupska o 15.50. PKS nie ma połączenia z żadnym z przyjeżdżających pociągów.

Zagadnienie jest tym bardziej ważne, że oprócz umożliwienia połączenia autobusowego z Barwicami czy Kluczewem, chodziło o umożliwienie podróżnym ze Szczecinka dojazdu autobusem do położonego w centrum miasta i odległego Placu Wolności, przez który autobus musi przejeżdżać. Podróżni obarczeni bagażem, zmuszeni są w dalszym ciągu korzystać z dorożek samochodowych czy konnych, które pobierają niewspółmiernie wysokie, w stosunku do innych miast, opłaty.

Nie usprawniono również połączenia autobusowego Szczecinka i położonych na tej linii miejscowości z Koszalinem. Podróżni przyjeżdżają do Koszalina o 10-tej, a dojazd następuje już o godz. 13. Przez okres 3 godzin trudno załatwić potrzebne sprawy w wojewódzkim mieście.

Dlatego zwracamy się do dyrekcji PKS w Koszalinie o przeanalizowanie rozkładu jazdy na linii Koszalin — Szczecinek — Barwice — Czaplinek, i jeżeli to jest możliwe — dokonanie niezbędnych poprawek. (mr)

Spacerkiem *po Sławnie*

W Sławnie przy ul. Rapackiego stoją drogowskazy z mylnie wyrytymi nazwami Darłowo i Postomino. Najwyższy już czas je usunąć.

W centrum miasta stoją rozwaliska cegieł, którymi dotąd nikt się nie zainteresował. Ulegają one stopniowemu niszczeniu, a mogłyby przecież służyć jako materiał budowlany.

Sławno posiada dwie szkoły średnie, Liceum Ogólnokształcące i Średnią Szkołę Zawodową. W gmachu opodal średniej szkoły zawodowej w roku bieżącym miała być uruchomiona bursa dla młodzieży, ale dyrekcja szkoły do dziś dnia nie może uzyskać zatwierdzenia MRN.

Mieszkańcy Sławna skarżą się na brak rozrywek kulturalnych. Jedyne w mieście kino nie może zaspokoić wymagań mieszkańców, a ekipy zespołów objazdowych zbyt rzadko odwiedzają Sławno. (ek)

Człuchów odbudowuje się w szybkim tempie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Człuchowie wykazuje dużo inicjatywy w kierunku odbudowy miasta. Odremontowano domy przy ul. Średniej, rozpoczęto szereg innych robót remontowo - inwestycyjnych. Położono chodnik na ul. Dworcowej, która jeszcze w roku ubiegłym tonęła w błocie i uporządkowano ul. Batorego, stanowiącą połączenie dwóch arterii komunikacyjnych Koszalin — Człuchów i Szczecin — Gdańsk. Wyremontowano wieżę do ćwiczeń oraz garaże Straży Pożarnej. Podjęto prace remontowe i restauracyjne w łazienkach.

Pracujące kobiety Słupska przed II Światowym Kongresem Pokoju

W sali Teatru Polskiego w Słupsku odbył się wiec kobiet słupskich zakładów pracy, na który przybyli przedstawiciele partii oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet.

Przewodnicząca słupskiego Komitetu Obrońców Pokoju zaznajomiła obecnych z szeregiem nadesłanych meldunków o powziętych zobowiązaniach kobiet słupskich w związku z II Światowym Kongresem Pokoju. Między innymi Zofia Matusiak pracownica Fabryki Cukrów „Pomorzanka" zobowiązała się przeszkolić zawodowo w dwóch turnusach około 14 osób. Maria Pawłowicz z PZPD nr 10 — wciągnąć wszystkie kobiety ze swego zakładu pracy do koła Ligi Kobiet. Kobiety pracujące w PZPD nr 10 postanowiły wykonać plan kwartalny w 110 proc. Wacława Wołosik instruktorka spraw kobiecych przy PSS zobowiązała się przeszkolić 500 kobiet na kursach kroju i szycia i pokazać pokazy racjonalnego żywienia. Ob. Maria Głąd i Zofia Kirdzik ze Spółdzielni „Słupianka" zobowiązały się podnieść jakość pracy i zwiększyć produkcję. Członkinie Koła Ligi Kobiet przy Centrum Wyszkolenia MO zobowiązały się w zakładowych Kołach Ligi Kobiet na terenie Słupska wygłaszać referaty poświęcone walce o pokój.

Na zakończenie wiecu odbyły się występy artystyczne w wykonaniu zespołu kameralno wokalnego ZMP „Czajka" i Liceum Krawieckiego oraz zespołu tanecznego „Budowlanych". (law)

Bumelanci pod nadzorem ZUS i ZLP

Nie wszyscy pracownicy na terenie Słupska zrozumieli zadania jakie stoją przed świadczeniami pracy w związku z wykonaniem Planu 6-letniego. Świadczą o tym biura Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, które w godzinach przedpołudniowych pełne są interesantów, ludzi, którzy pod pretekstem załatwienia spraw związanych z wyprawką rodzinną, otrzymywaniem zasiłku chorobowego lub dokonania zabiegu dentystycznego, opuszczają warsztaty pracy. Tymczasem od pewnego czasu agendy świadczeniowe ZUS i ZLP pracują na dwie zmiany bez przerwy od godziny 8—18-ej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał ostatnio zarządzenie referatom świadczeniowym, aby odmawiały potwierdzania przepustek i na nich odnotowywały, że zgłoszenie się w ZUS czy ZLP w godzinach przedpołudniowych było zbyteczne.

Ponadto specjalne środki zastosuje się w stosunku do tych, którzy mimo upomnień zgłoszą się poraz drugi przed południem.

Nazwiska ich ZUS umieszczać będzie w specjalnych wykazach które będą wysyłane do wiadomości kierownictwa zakładów pracy, Powiatowej Rady Związków Zawodowych oraz PZPR.

To samo dotyczy tych, którzy w godzinach przedpołudniowych zgłaszać się będą do zakładów leczniczych przy ul. Stalina, które dla pracujących przed południem, czynne są w godzinach popołudniowych.

KOSZALIN
Listopad
6 PONIEDZIAŁEK
DZIŚ: Leonarda Feliksa

W 33 Rocznicę Rewolucji Październikowej

Uroczysta Akademia
w sali Teatru Miejskiego w Słupsku

We wtorek, dnia 7 listopada br. w 33 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, o godz. 18-tej w sali Teatru Miejskiego w Słupsku odbędzie się uroczysta akademia, połączona z bogatą częścią artystyczną.

Akademią tą rozpoczniemy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W dniu 7 listopada zostanie również otwarta w sali Teatru „Wystawa Książki Radzieckiej" połączona ze stoiskiem prasy radzieckiej. Wystawa czynna będzie przez cały czas trwania Miesiąca — to znaczy do 7 grudnia br. — w dniach, w których w sali teatralnej odbywać się będą jakiekolwiek imprezy. (ski)

Społeczeństwo słupskie funduje proporzec Jednostce Wojskowej

W ramach uroczystości związanych z Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, społeczeństwo miasta Słupska i powiatu wręczy proporzec Jednostce Wojskowej.

Przekazanie proporca nastąpi w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 11-ej na Placu Zwycięstwa w Słupsku.

Za naszym pośrednictwem Komitet Fundacji Proporca składa podziękowanie Zakładom Mechanicznym i Odlewni DPPM w Słupsku za bezinteresowne i artystyczne wykonanie głowicy do drzewca proporca. (ski)

Popieraj TPD

Fachowcy poszukiwani

15 pracowników administracyjnych zatrudni Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego. Zgłoszenia — Żymierskiego 30.

Prenumeruj „Kurier Koszaliński"

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA": „Parada natrętów" prod. franc. Dozw. od lat 14. Początek seansów 18.20; w niedzielę i święta 16. 18 i 20.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie PUK 300. Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK

Kino „POLONIA": „Orzeł Kaukazu" ser. II. prod. radz. Pocz. seans 18 i 20.

Dyżuruje apteka „Śródmiejska".

Telefony Pożar — 33-33, Milicja — 12-22, 12-12; Pogotowie US — 22-11. Pogotowie PUK 33 11 taksówki — 31-43, „Kurier Koszaliński" — 33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK": „SS Orzeł zaginął", prod. radz.

Telefony Pożar — 33, Milicja 321, Pogotowie PUK — 425

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ": „Miasto młodzieży, prod. radz. Początek seansów 17 i 19, w niedzielę i święta od 15.

Telefony: Pożar — 333, Milicja — 334, Pogotowie ratunkowe — 332.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO": „Cztery pokolenia" prod. niem. Pocz. seans. 18.20, w niedzielę 16.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (60)

— Kiedy dotarliśmy do starego zamku, nie mogłam chodzić, matka wzięła mnie na ręce. — Nie bój się mała, powiedziała — zamek nie jest tak straszny, jak wygląda, zobaczysz jak pięknie jest wewnątrz. Matka kłamała, aby mnie uspokoić, ale nie wiedziała, że mówi równocześnie prawdę...

Zaczęło się zupełnie strasznie. Nasz dziwny przewodnik zapalił latarnię i prowadził nas przez zmurszałe korytarze, płosząc nietoperze. Ze ścian biła wilgoć, a każdy krok odbijał się echem w olbrzymie sklepienie.

Wreszcie przewodnik przystanął i zastukał do żelaznych drzwi. Słyszeliśmy czyjś rubaszny głos. Nasz przewodnik musiał krzyczeć, aby się porozumieć z człowiekiem, który był wewnątrz.

— To jestem ja — krzyczał — Mack — przyprowadziłem złote ptactwo.

Zazgrzytały zawiasy, powoli otworzyły się ciężkie drzwi. W otworze ukazała się twarz nalana tłuszczem. Między bladymi wargami tkwiła fajka. Osobnik ten nie spojrzał nawet na nas.

— Wejdźcie — powiedział tylko. Był to, jak się domyślasz, Stenwin Lillohurch...

(Dalszy ciąg jutro).

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16 tel. 220. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 14 tel 33 72 Oddział Redakcji w Szczecinku, 1 Maja 2

6. Gruzińska SRR

REPUBLIKI ZWIĄZKOWE KRAJU RAD

6. GRUZINSKA S.R.R.

„Szczęśliwa bądź Gruzjo, kraino rozkwitu. Gdzie młodość Stalina jaśnieje od lat"
(A. Kowalenkow)

25. II. 1921 Gruzja weszła w skład Federacji Zakaukaskiej a po jej zlikwidowaniu (5. XII. 1936) stała się Związkową Republiką Kraju Rad.

Kraj obejmujący 76,2 tys. km. kw. wiele zawdzięcza władzy radzieckiej. Dzięki niej Gruzja stworzyła swój własny przemysł, który dysponuje dziś 1500 zakładami pracy. Powstały tu nowe gałęzie przemysłu: budowy maszyn, papierniczy, tekstylny, cukrowniczy i inne. Stworzona została silna baza energetyczna.

Na polach kołchozów pracują tysiące traktorów i kombajnów. 7000 km. kanałów nawadnia tereny uprawne. Obszary plantacji herbacianych, wynoszące przed Rewolucją Październikową 900 ha, wzrosły obecnie do 52.000 ha. Wzrastają również obszary przeznaczone na uprawę cytryn, pomarańcz, tytoniu, bawełny, winogron, buraka cukrowego. 258 kołchozów chlubi się rocznym dochodem przekraczającym milion rubli. Rozbudowują się miasta Gruzji. Obok starych ośrodków życia kulturalnego i przemysłowego, obok Tbilisi (stolica Republiki), Batumi rosną nowe ośrodki takie jak Gori, Rustawi.

Oddany sprawie pokoju, naród gruziński — codzienną swą twórczą pracą zbliża się do komunizmu.

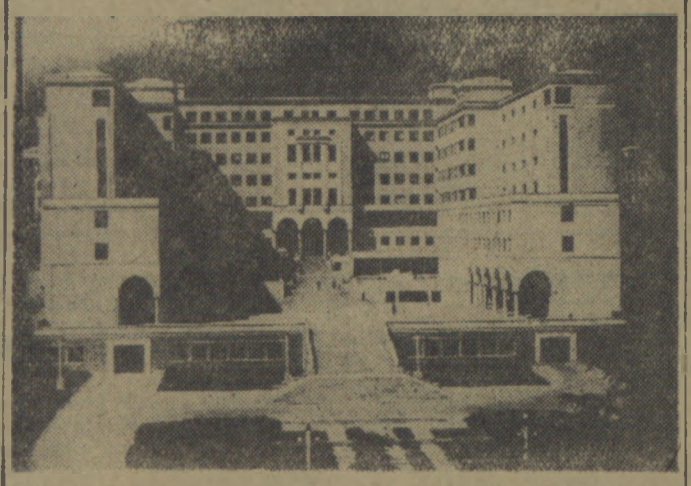

Dom Rządu Republiki w Tbilisi stolicy Gruzińskiej SRR.

Dni Wielkiej Rewolucji (11)

Zaciska się żelazny pierścień wokół zimowego pałacu

6 listopada 1917 r., po nieudanym zamachu rządu Kiereńskiego na drukarnię „Prawdy" — zrywa się do rozstrzygającego boju robotniczy i żołnierski Piotrogród. Czerwonogwardziści i rewolucyjne oddziały wojskowe obsadzają rogatki Moskiewskie i Narwskie; ważne strategiczne punkty w mieście; centralną stację telegraficzną; dworce kolejowe; mosty na Newie, łączące dzielnice robotnicze ze śródmieściem. Przy pomocy radiostacji krążownika „Aurora" Komitet Wojskowo-Rewolucyjny alarmuje cały kraj. Żołnierze i kolejarze udaremniają wszystkie próby przerzucenia do Piotrogradu oddziałów kontrrewolucji.

Podczas gdy „dyktator" Kiereński, licząc na wojska sygnalizowane przez gen. Duchonina, szefa sztabu Kwatery Głównej, miota z Pałacu Zimowego groźby utopienia „buntu" we krwi — w Wyborgu zatrzymana zostaje 5 kubańska dywizja kozacka, w Rewlu — III korpus kawalerii, w Carskim Siole — bataliony szturmowe, w Peterhofie — szkoła podchorążych itd. itd. O godzinie 20 Komitet Wojskowo-Rewolucyjny kieruje do Helsingforsu umówiony szyfr: „Centrobałt. Wysyłajcie statut". I natychmiast okręty wojenne i oddziały marynarzy wyruszają do Piotogradu.

Tymczasem „przedparlament" radził gorączkowo nad uchwaleniem oszukańczej rezolucji, która by burżuazyjnemu rządowi Kiereńskiego mogła przywrócić „popularność". Dopiero o godz. 18, po wielu targach, większość zdecydowała się uchwalić rezolucję mieńszewicko-eserowską, głoszącą m. in., że „niezbędny jest niezwłoczny dekret o oddaniu ziemi pod zarząd komitetów ziemskich i stanowcza deklaracja w dziedzinie polityki zagranicznej. proponująca sojusznikom ogłoszenie warunków pokoju i podjęcia rokowań pokojowych".

I wtedy rozgrywa się jedna z owych tragikomedii, które najlepiej mówią o prawdziwym obliczu prawicowych „socjalistów w Rosji i na całym świecie. Kiedy powitą w mękach pseudo - „rewolucyjną" rezolucję Przedparlamentu dostarczono do Pałacu Zimowego, Kiereński zatupał nogami z wściekłości.

— To jest wyzwanie, rzucone Rządowi Tymczasowemu. To jest bolszewizm — wołał.— Zrzekam się pełnomocnictw. Formujcie sobie nowy rząd.

Oszołomiony przewodniczący Przedparlamentu, Awksjentiew jął cierpliwie tłumaczyć eserowcowi Kiereńskiemu, że chodzi po prostu o manewr: o wyrwanie atutu bolszewikom, o oszukanie mas. Rewolucję należało „traktować jako czysto teoretyczną i przypadkową", bez żadnych „następstw praktycznych" (Wspomnienia Stankiewicza).

Ale masy, które do walki prowadziła Partia Lenina, nie można już było oszukać. Proletariat zaciskał żelazny pierścień wokół Pałacu Zimowego — coraz bliżej, coraz ciaśniej, coraz groźniej. I kiedy 6 listopada o północy Kiereński udał się do sztabu Okręgu dowódca Okręgu Piotrogradzkiego, Połkownikow, tak zresztą kilka godzin temu pe... siebie, rozłożył bezradnie ręce. Dokładnie o północy Połkownikow zatelegrafował do Kwatery Głównej i do dowódcy Frontu Północnego: „Zawiadamiam, że sytuacja w Piotrogradzie jest groźna... Rozruchów jeszcze nie ma, ale odbywa się planowe obsadzanie (przez bolszewików) instytucji i dworców kolejowych... Nie ma żadnej gwarancji, że nie będzie próby aresztowania Rządu Tymczasowego".

Tak, po 12 godzinach, wyglądał „wspaniale" przez Kiereńskiego, Połkownikowa i Bagratuni opracowany plan „ostatecznej rozprawy" z bolszewikami i „zwycięskiego szturmu" na Smolny, dokąd właśnie przybywa, aby kierować biegiem historii, Lenin.

Konkurs „Kuriera"

Czy znasz cyfry Planu 6-letniego?

A zatem nadsyłajcie rozwiązanie konkursu i czekajcie na jedną z poniższych nagród:

ROWER MĘSKI, GARNEK ELEKTRYCZNY, PIŻAMA DAMSKA FLANELOWA, ZIMOWE RĘKAWICE SKÓRZANE, KOSZULA MĘSKA FLANELOWA lub jedną z ciekawych książek.

Konkurs nasz dobiegł końca. Po każdej pracy należy się odpoczynek — dlatego więc nasze ostatnie pytanie dotyczy tego zagadnienia.

Należy teraz skompletować wszystkie kupony, wypełnić je należycie i przesłać pod adresem Redakcji „Kuriera" w terminie do dnia 11 listopada. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego. Po wysłaniu kuponów trzeba czekać cierpliwie do dnia 19 listopada, kiedy zostanie ogłoszony wynik konkursu i pełna lista nagrodzonych. Rozwiązanie podamy w numerze z dnia 15 listopada.

„CZY ZNASZ PLAN 6-LETNI?"
KUPON Nr 10.

Ilość miejsc na . . . .

. . . . . dla ludzi pracy w r. 1955 wzrośnie o 193 proc. w stosunku do r. 1949 i wyniesie . . . . .

Imię . . . . . .
Nazwisko . . . . . .
Zawód . . . . . .
Adres . . . . . .

SPORT

Niereprezentacyjne „reprezentacje"

Słaba Warszawa wygrywa z jeszcze słabszym Szczecinem 10:6

Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Szczecin, rozegrane w Szczecinie, zawiodło licznie przybyłych miłośników boksu. Niemal wszystkie walki stały na słabym poziomie, a bokserzy szczecińscy na tle dobrze dysponowanych zawodników warszawskich, wypadli bardzo blado. Razili oni brakiem przygotowania kondycyjnego i wyszkolenia technicznego.

Obydwie drużyny walczyły w osłabionych składach, Warszawa bez Frąckowiaka, Palińskiego i Archadzkiego, Szczecin bez Żurawicza i Głębockiego.

Wstawienie do reprezentacji Szczecina w wadze średniej Pierackiego i w półśredniej Ciupki, było albo „zapchaniem dziury", albo karygodnym lekceważeniem spotkania. Bokserzy ci bowiem absolutnie nie byli przygotowani do meczu tak pod względem technicznym (Pierackl), jak i kondycyjnym (Ciupka). Nieobecność Głębockiego jest usprawiedliwiona kontuzją.

W wypadku przyjazdu drużyny warszawskiej w pełnym składzie, powinniśmy przegrać w znacznie wyższym stosunku, a takie podejście do poważnego meczu nie przyczyni się na pewno do popularyzacji i nie wpłynie dodatnio na rozwój boksu na naszym terenie.

Twierdzenie, że w boksie szczecińskim nie dzieje się dobrze, nie jest więc przesadą. **Zawodnicy, którzy nie regularnie trenują, a w wielu wypadkach prowadzą nie sportowy tryb życia, nie mogą i nie powinni reprezentować naszego okręgu, cieszącego się onegdaj dobrą opinią.**

Przebieg walk przedstawia się następująco:

W wadze muszej spotkali się Murawski z Szukinem z Warszawy. Przez wszystkie trzy starcia wyraźną przewagę zdobył zawodnik szczeciński. Odniósł on też zasłużone zwycięstwo.

W wadze koguciej Kerdan tylko przez pierwsze starcie potrafił stawić opór rutynowanemu Kubowiczowi. Następne rundy i walkę zawodnik szczeciński wysoko przegrał.

Duże zainteresowanie skupiło się wokół spotkania w wadze piórkowej Tyczyński — Izydorczyk. Walka była prowadzona w szybkim tempie, przy czym Tyczyński przeważał w zwarciach, a Izydorczyk lepszy był na dystans. Wynik walki raczej remisowy. Sędziowie przyznali zwycięstwo Tyczyńskiemu.

W wadze lekkiej Żurawski po dwóch rundach prowadził zdecydowanie na punkty z młodziutkim Stasiakiem, w trzeciej agresywniejszy był Stasiak. Zwyciężył zasłużenie Żurawski.

Walka w wadze półśredniej zakończyła się przed czasem. Wasiarek w ciągu dwóch starć zdobywa wysoką przewagę nad Ciupką, który poddaje się na początku trzeciej rundy.

W wadze średniej zwyciężył Kwaśniewski przez poddanie się w drugiej rundzie Pierackiego.

Najbardziej zażartą walkę stoczyli w wadze półciężkiej Woźniak i Ambroż. Przez wszystkie trzy starcia przeważał agresywniejszy Ambroż, któremu też przyznano zwycięstwo. W walce tej obaj zawodnicy wykazali duże braki kondycyjne.

W wadze ciężkiej Szczecin zdobył punkty walkowerem.

Spotkanie sędziowali: w ringu Twardowski (Łódź), na punkty Jaruszka (Gdańsk), Witczak (Warszawa) i Idziak (Szczecin). Widzów ok. 3.000.

W hokejowej temperaturze walczyli siatkarze szczecińscy

Wczoraj rozegrano w Szczecinie dwa spotkania w siatkówce męskiej w ramach mistrzostw B klasy.

W pierwszym meczu „Budowlani" pokonali dobrze zapowiadającą się drużynę „Stali" w stosunku 2:0 (15:10, 15:6). Jedynie w pierwszym secie młodzi „Stalowcy" potrafili nawiązać równorzędną walkę. Sędziował słabo ob. Bejna.

Spotkanie Unia—Ogniwo wygrała „Unia" walkowerem 2:0 na skutek braku pełnego zespołu przeciwnika. W meczu towarzyskim pokonała ona piątkę „Ogniwa" w dwóch setach: do „2" i „7". Dzięki zwycięstwu zespół „Unii" zakwalifikował się do puli finałowej rozgrywek o awans do klasy A.

Organizatorzy zawodów powinny zwrócić uwagę na sprawę opalania sali. Gra przy temperaturze poniżej 10 stop. C. nie wpływa dodatnio na zdrowie zawodników, jak również przebieg gry.

Niespodziewane zwycięstwo AKS-u

W spotkaniu o mistrzostwo I klasy państwowej chorzowscy Budowlani pokonali na stadionie w Wielkich Hajłukach, CWKS 1:0 (0:0), zdobywając zwycięską bramkę na 10 minut przed końcem gry ze strzału Spodziei.

Sędziował Seichter z Krakowa. Widzów 5.000

Ligi po towarzysku

Widzew pokonał ŁKS

W towarzyskim meczu piłkarskim 2-ligowy Widzew odniósł niespodziewane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną I ligi ŁKS, wygrywając 3:0 (2:0).

UNIA — STAL SOSNOWIEC 4:1 (2:0)

Spotkanie Unii Chorzów z II-ligową Stalą Sosnowiec zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Unii 4:1 (2:0).

GWARDIA—KOLEJARZ (POZNAŃ) 5:1 (3:1)

W meczu piłkarskim leader ligi Gwardia pokonała wysoko drużynę poznańskiego Kolejarza, 5:1 (3:1).
Widzów około 12 tys.

OGNIWO KRAKÓW —GÓRNIK BYTOM 4:1 (2:1)

W Krakowie miejscowe Ogniwo pokonało Górnika (Bytom) 4:1 (2:1). Drużyna krakowska górowała nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym i szybkością.

A-klasa

Rozegrany w Stargardzie mecz o mistrzostwo A klasy pomiędzy tamtejszym Kolejarzem a AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

W wyniku spotkania akademicy utrzymali coprawda drugą pozycję w tabeli, wykazali jednak za słabe przygotowanie do tego meczu.

* * *

W drugim spotkaniu Związkowiec pokonał Kolejarza (Szczecin) w stosunku 5:2 (3:1). Drużyna Związkowca wykazuje w okresie rozgrywek jesiennych najlepszą formę i prawdopodobnie utrzyma pierwsze miejsce w tabeli, mając w tej chwili o 2 punkty przewagi przed następnym zespołem oraz najlepszy stosunek bramek.

Liga tenisa stołowego

Niedzielne spotkania o mistrzostwo ligi tenisa stołowego przyniosły następujące wyniki:

Ogniwo Wrocław — Związkowiec Poznań 6:4 Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 4:6, Związkowiec Warszawa — Kolejarz Toruń 8:2, Stal Siemianowice — Włókniarz Łódź 9:1.

na CENZUROWANYM

WYJĄTKOWA „SOLIDARNOŚĆ"!

Dosyć ciekawy mecz odbył się, a raczej... nie odbył się wczoraj. Miały grać między sobą o mistrzostwo A klasy piłkarskiej dwie Spójnie — z Choszczna i Szczecina, tak przynajmniej przewidywał kalendarzyk rozgrywek OZPN.

Niestety żadna z drużyn nie raczyła stawić się w terminie ani miejscu przewidzianym na rozegranie meczu.

Takie karygodne „porozumienie" powinno być jednym z tematów zebrania Wydziału Gier i Dyscypliny szczecińskiego OZPN.

Lekceważenie A klasowego spotkania bardzo źle świadczy o dyscyplinie sportowej obydwóch klubów.

Czy Stal zaawansuje do A klasy koszykowej?

W niedzielę odbyło się w Szczecinie towarzyskie spotkanie w koszykówce pomiędzy reprezentacjami „Budowlanych" i „Stali".

Mecz ten zakończył się niespodziewanym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem „Stali" nad wicemistrzem Okręgu w stosunku 57:34 (31:17).

W związku z przejściem kilku zawodników „Spójni" z Wałcza do ZKS „Stal" należy spodziewać się, iż zespół ten odegrać może poważną rolę w mistrzostwach Okręgu. OZKSS winien przeto zastanowić się, czy szczecińskiej „Stali" zgodnie z wnioskiem jej Zarządu nie należałoby awansować bezpośrednio do klasy A.

W dniu dzisiejszym o godz. 19-tej również w Hali Sportowej odbędzie się oficjalne spotkanie rewanżowe obu powyższych zespołów.

Gwardia Koszalin zawiodła nadzieję przegrywając z Bawełną

W meczu pięściarskim o wejście do II ligi Łódzka Bawełna zwyciężyła Gwardie Koszalin w stosunku 10:6.

Szczegóły podamy w jednym z następnych numerów.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. X-1-1-1695